Nr 554. Kraków, Poniedziałek 1. Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszsa się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Czy się uda?

Rozgwar polityki krajowej przycichł od chwili, kiedy w Wiedniu osiągnięto porozumienie co do zwołania Sejmu. Powszechnie daje się odczuwać znużenie i wyczerpanie. Jeszcze jednego roku takich perypetyj, jak te, które zdają się ostatecznie dobiegać końca, nikt nie chce i nikt nie wytrzyma. Ten nastrój też jest najważniejszą podstawą do wniosku, że tym razem cały ogromny trud na marne nie pójdzie, że w ostatniej chwili nie udaremnią go znowu jakieś niepowołane czynniki.

W piątek z nowego Sejmu wyłoni się nowa komisya, aby wziąć pod intenzywne obrady stary w gruncie rzeczy projekt reformy wyborczej. Na stole komisyjnym pojawi się on niemal gotowy, wykrojony, przymierzony i w znacznej części już nawet obszyty. Kilka drobnych w stosunku do całości szczegółów rozstrzygnąć, i konstytucya krajowa będzie mogła przywdziać nową szatę, niezbyt co prawda modną, ani piękną, ani obszerną, ale zawsze lepszą, niż ta kusa sukieneczka, w której dotąd paradowała.

Każdemu ciśnie się na usta pytanie, czy się to uda? Należy stwierdzić, że w odpowiedziach na to pytanie przeważa optymizm, przynajmniej po stronie polskiej. Jest ten optymizm wyrazem dobrej woli, ożywiającej ogromną większość naszego społeczeństwa, aby wreszcie uwolnić się od tej zmory, zreformować ten jedyny nasz Sejm i wyjść na nową szerszą, oby pewniejszą, drogę twórczości zbiorowej.

Zapewne po kątach czają się ciągle jeszcze zajadli przeciwnicy postępu wszelkiego, wrogowie wszelkiej reformy. Ale fakt, że nie występują jawnie, lecz właśnie czają się skrycie, świadczy, że sił nie mają pod dostatkiem, że odczuwają brak legitymacyi społecznej do tej swojej niechęci, czy nienawiści nawet. — Stronnictwa wszystkie jako takie oświadczyły się za reformą i szczerość tego oświadczenia stwierdziły znacznemi, nieraz bardzo znacznemi ustępstwami ze swych interesów politycznych. Stanowi to gwarancyę dużą, w polityce możliwie największą.

Gdybyśmy ten sam sposób wnioskowania zastosować chcieli do strony ruskiej, rezultat byłby odmienny. Tam bowiem panuje pesymizm. „Diło“ sobotnie pisze:

„Ukraińska strona dała jeszcze raz dowód swej dobrej woli, jeszcze raz zaznaczyła, jak bardzo zależy jej na przeprowadzeniu reformy.

„Ale niestety sprawa nie zależy wyłącznie od strony ukraińskiej. Jak poprzednio bowiem po tem, kiedy strona ukraińska uczyniła wszystko, aby do przeprowadzenia reformy wyborczej doprowadzić, akcya, która wyszła ze strony polskiej, udaremniła wszystko, narzucając obu narodowościom nowe wybory i nową walkę o reformę — tak i teraz znając, jakie zamiary panują w polskim obozie zarówno co do reformy wyborczej w ogólności, której panowie z antybloku w rzeczywistości nie chcą, a w szczególności co do uprawnień narodu ukraińskiego, któremu ci panowie odmawiają w gruncie rzeczy wszelkich praw narodowych, nie możemy stawiać horoskopów optymistycznych co do sejmowej reformy wyborczej“.

Jeżeli optymizm, ożywiający ogromną większość naszego społeczeństwa świadczy o jego dobrej woli w sprawie reformy, to konsekwentnie pesymizm „Diła“ powinienby dowodzić braku tej dobrej woli po stronie ukraińskiej. Gdyby tak rzeczywiście było, byłoby istotnie źle. Miejmy jednak nadzieję, że ten sam elementarny rozum polityczny, który parlamentarnemu klubowi ukraińskiemu nie pozwalał przeciągać strony w parlamencie, nie pozwoli uczynić tego samego w Sejmie. Rusini bowiem są jedynymi, którym ta reforma przynosi ogromne korzyści. W trzeźwem ocenieniu przez nich tych korzyści cała nadzieja.

Ugoda czesko-niemiecka.

(Tel. „N. Reformy“.)

Praga, 1 grudnia.

Nawiązując do niesprawdzonych jeszcze wiadomości o zamierzonem rzekomo pojęciu rokowań o ugodę czesko-niemiecką, oświadcza „Narodni Polityka“ w telegramie z Wiednia, że rząd, podejmując inicyatywę do nowych rokowań ugodowych, pragnie Czechom związać ręce, gdy parlament rozpocznie obrady nad środkami, które mają zapełnić pustą kasę państwową.

Rokowania mają odbywać się pisemnie. (Doniósł już o tem telegram, umieszczony we wczorajszym, to jest niedzielnym numerze naszego pisma. P. R.) Niemcy — pisze „Narodni Politika“ — zawarli z rządem traktat wzajemnego ubezpieczenia i są gotowi do podjęcia rokowań za pomocą maszyny do pisania. Rząd chce system wygłodzenia, wymyślony przez Niemców czeskich, zastosować wobec Czechów. Przedstawiciele Czechów nie odrzucą rokowań, ale nie postawią wszystkiego na tę kartę i nie popełnią ponownie błędu, mieszczącego się w haśle, że najpierw musi przyjść do skutku ugoda, a potem dopiero nastąpić może dążenie do osiągnięcia wpływów politycznych. Odwrotna droga jest właściwą.

Oskarżenie gabinetu Geszowa.

(Tel. „Nowej Reformy).

Sofia, 1 grudnia.

Organ prezydenta ministrów, Radosławowa, „Narodni Pravda“ zapowiada wniesienie oskarżenia przeciwko gabinetowi Geszowa, z powodu wypłacenia królowi Mikołajowi czarnogórskiemu 2 i pół miliona franków bez przyzwolenia Izby. Dziennik ten stwierdza dalej, że ostatnie ³/₄ miliona wypłacono 27 grudnia 1912, a więc wtedy, kiedy gabinet Geszowa wiedział, że są w toku petraktacye w sprawie zawarcia serbsko-greckiego sojuszu przeciwko Bułgaryi.

Zajścia w Saverne.

(Tel. „N. Ref.“)

Strasburg, 1 grudnia.

W Saverne nastąpił znów spokój. Przez całą jednak wczorajszą niedzielę wojsko pozostało skonsygnowane w koszarach. Odezwy, porozlepiane na kamienicach, nawołują do spokoju. Wszystkich aresztowanych wypuszczono na wolność. Aresztowani pozostawać musieli w koszarowych piwnicach węglowych. Władza wojskowa kazała im dać kawy i bułek, ale aresztowani odesłali jej pożywienie z powrotem.

Rada gminna obradowała nad wytoczeniem skargi pułkownikowi Reutterowi o odszkodowanie. Prezydent sądu niemieckiego i pierwszy prokurator udali się do namiestnika, hr. Wedla, z którym odbyli konferencyę w sprawie ostatnich zajść. Dzienniki donoszą, że radca sądu niemieckiego, dr Kalisch, którego — jak wiadomo — razem z innymi aresztowano, nie chciał być posłuszny wezwaniu żołnierzy i dlatego został przez nich obity. Do ministra sprawiedliwości wysłano z tego powodu zażalenie. Korzystne wywołał wrażenie fakt, że na telegraficzne zażalenie, wysłane przez Radę gminną do Berlina, tak kanclerz, Bethmann-Hollweg, jak i minister wojny, natychmiast odpowiedzieli. Namiestnik, br. Wedel, jest stanowczo zdania, że prawo utrzymania porządku przysługuje jedynie władzom cywilnym, a nie wojskowym. Namiestnik zapowiedział wdrożenie jak najsurowszego śledztwa, które sprawę całą w najdrobniejszych szczegółach ma wyświetlić.

Rekruci przed sądem wojennym.

Berlin, 1 grudnia.

Do „Berl. Tageblattu“ telegrafują z Saverne:

Przeniesienie pułkownika Reuttera i porucznika Forstnera, po załatwieniu całej afery, jest rzeczą postanowioną. (Zarządzenie to przychodzi już za późno, bo ludność w Alzacyi, którą popiera cała opozycya w parlamencie niemieckim, domaga się dziś kategorycznie przeniesienia już nie Reuttera i Forstnera, ale całego pułku z Saverne do innego miasta. — Przyp. red. „N. Ref.“) Alzaccy rekruci, którzy nie zachowali tajemnicy o obelżywych słowach porucznika Forstnera, będą postawieni przed sąd wojenny i wytoczony im zostanie proces o spisek na podstawie § 101 wojskowego kodeksu karnego. (Proces ten doleje niewątpliwie oliwy do ognia — Przyp. red.).

„Berl. Tageblatt“ potwierdza dalej wiadomość, że oficerowie z gołemi szablami urządzili formalną gonitwę po ulicach miasta, aby pochwycić człowieka, który rzekomo ich obraził. Ostatecznie zdołano go ująć i zawlec do koszar, skąd jednak aresztowanemu udało się umknąć. (Podobno demonstracya dzieci szkolnych, które setkami zebrały się na ulicach i rozpoczęły bombardowanie oficerów kamieniami, ułatwiła aresztowanemu ucieczkę.. — Przyp. red. „N. Ref.“).

Stanowisko rządu francuskiego.

Kolonia. 1 grudnia.

„Köln. Zeitung“ w bezsprzecznie inspirowanym telegramie z Berlina zaprzecza wiadomości, jakoby rząd francuski miał u rządu niemieckiego wnieść formalny protest z powodu afery w Saverne. Sprawa cała była tylko okolicznościowo omawiana w radzie ministeryalnej. (Na razie wiadomość półurzędowego organu kolońskiego przyjąć należy z wielkiem zastrzeżeniem. Faktem jest, że cała prasa niemiecka została w najwyższym stopniu zaniepokojona doniesieniem o wniesieniu protestu przez rząd francuski. Forstner obraził bowiem nie tylko ludność alzacką, ale znieważył także sztandar francuski, wyrażając się o nim w formie takiej, że słów jego ani w przybliżeniu w języku polskim, ze względów przyzwoitości, przełożyć nie można. Oświadczył bowiem: „Za zabicie każdego „wackesa“ otrzymacie odemnie 10 marek — und auf die französische Fahne könnt ihr meinetwegen sch... Przyp. Red.).

Berlin. Cesarz Wilhelm, który bawi na polowaniu w Donaueschingen, telegraficznie powołał do siebie ministra wojny.

Połączenie Podgórza z Krakowem.

Lwów, 30 listopada.

Wydział krajowy przedłoży na najbliższej sesyi Sejmu krajowego projekt ustawy o przyłączeniu Podgórza do Krakowa.

Przedłożenie Wydziału krajowego oparte jest przedewszystkiem na zupełnem porozumieniu i ostatecznej ugodzie, zawartej między reprezentacyami miast Krakowa i Podgórza w kwietniu b. r. Przedłożenie zajmuje się nadto sprawą odszkodowania gminy miasta Krakowa dla powiatu wielickiego. Jakkolwiek niema ani prawnej, ani ustawowej podstawy do żądania od gminy miasta Krakowa świadczeń za ubytki w dochodach powiatu na rzecz powiatu wielickiego, to jednak Sejm, powodując się względami słuszności, już w poprzednich ustawach inkorporacyjnych uznał, iż ze strony miasta Krakowa należy się powiatom pewna pomoc dla złagodzenia, względnie usunięcia utrudnień w administracyi powiatowej, wywołanych wyłączeniem znaczniejszego okręgu powiatu.

Starania Wydziału krajowego o doprowadzenie do porozumienia pomiędzy gminą miasta Krakowa a Radą powiatową co do formy i wysokości pomocy gminy krakowskiej dla powiatu wielickiego nie odniosły skutku, a obie strony pozostawiły w tym względzie decyzyę Sejmowi.

Dla wyjaśnienia stanu rzeczy Wydział krajowy stwierdza, że z wyjątkiem nieznacznych subwencyj dla kilku zakładów w Podgórzu i utrzymywania nieznacznym kosztem dojazdu kolejowego w Bonarce, Rada powiatowa w Wieliczce nie ponosiła żadnych ofiar na rzecz Podgórza, natomiast dochodu z dodatków z Podgórza, z wyjątkiem 9 prc. dodatku zastrzeżonego ustawą drogową na utrzymanie dróg miejskich, używa na cele reszty powiatu.

W projekcie ustawy Wydział krajowy odszkodowanie powiatu wielickiego normuje w ten sposób, iż gmina miasta Krakowa obowiązaną jest przejąć na siebie wobec funduszu krajowego obowiązek gwarancyi oprocentowania sumy 60 000 kor., tworzącej część pierwotnej sumy 150.000 kor., której oprocentowanie, jako części kapitału zakładowego kolei lokalnej Wieliczka — Myślenica — Mszana Dolna, poręczyła Rada powiatowa wielicka. Nadto obowiązaną będzie gmina miasta Krakowa wypłacać reprezentacyi powiatowej w Wieliczce w pierwszych 25-ciu latach po przejściu miasta Podgórza pod zarząd Rady miejskiej i magistratu miasta Krakowa, w ratach kwartalnych z dołu corocznie po 44.000 K.

W umowie, zawartej między reprezentacyami miast Krakowa i Podgórza pomieszczono między innymi warunek, iż gmina m. Krakowa przyrzeka dołożyć starań, aby miasto Podgórze wyłączone zostało z okręgu wyborczego, do którego obecnie należy, i aby tworzyło, w razie połączenia z Krakowem, wspólnie z dzielnicami prawobrzeżnemi m. Krakowa osobny okręg wyborczy m. Krakowa, wybierający do Rady państwa jednego posła. Gmina miasta Krakowa zobowiązuje się dalej dołożyć starań, aby miasto Podgórze, przy reformie krajowej ordynacyi wyborczej, otrzymało osobny mandat sejmowy i by Podgórza nie łączono w jeden okręg wyborczy z innemi miastami lub dzielnicami m. Krakowa. Miasto Podgórze zastrzegło sobie, ażeby przez 4 lata terytoryum jego pozostało poza linią akcyzową. Przyznano dalej mieszkańcom Podgórza pewne ulgi przy wykonywaniu ustawy budowlanej, obowiązującej w mieście Krakowie.

Statut miasta Krakowa zmieniony zostaje w dalszym ciągu w tym kierunku, iż skład Rady miejskiej powiększony zostaje o 16 członków, których wybierać będą wyborcy Podgórza, a także jednego członka prezydyum. Prezydyum składać się ma w przyszłości z prezydenta i 3 wiceprezydentów (dotychczas było ich dwóch).

Termin, w którym terytoryum miasta Podgórza przejdzie pod zarząd Rady miejskiej i magistratu w Krakowie, wyznaczyć ma namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Namiestnictwo zarządzi wówczas, aby w miejsce władz państwowych, właściwych dotychczas dla miasta Podgórza, czynności odnośne objęły władze właściwe dla miasta Krakowa.

Gmina miasta Krakowa zobowiązała się utworzyć w Podgórzu ekspozyturę magistratu na wzór starostwa, a nadto zobowiązała się dołożyć starań, aby siedziby urzędów państwowych w Podgórzu dziś istniejących, a to starostwa, urzędu podatkowego i sądu powiatowego, nadal w Podgórzu pozostały.

Wydział krajowy wnosi w końcu, aby Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do uwolnienia od należytości skarbowych podań sądowych i uchwał hipotecznych w sprawie przeniesienia nieruchomego majątku gminy miasta Podgórza na rzecz gminy m. Krakowa.

W dalszej rezolucyi wzywa się rząd, aby utrzymał dzisiejszy wymiar podatku domowo-czynszowego w gminie miasta Podgórza, do miasta Krakowa przyłączyć się mającej, w uwzględnieniu okoliczności, że na terytoryum miasta Krakowa podatek domowo-czynszowy został po myśli ustawy z r. 1905 stopniowo obniżony do poziomu podatku domowo-czynszowego w gminie Podgórze.

(Mamy nadzieję, że Sejm kr. uzna naglącą konieczność uchwalenia ustawy powyższej, niezbędnej dla normalnej gospodarki zwiększonego już dotychczas okręgu gminy m. Krakowa. Prz. red.)

Zubożenie Austryi.

O przesileniu gospodarczem w monarchii austro-węgierskiej i o jego przyczynach pisano i mówiono bardzo wiele, a sprawa ta, tak doniosła dla państwa i ludów je zamieszkujących, prawdopodobnie długi jeszcze czas będzie przedmiotem licznych rozważań i rozstrząsań. Na większą uwagę zasługuje referat, który przed kilku dniami w kwestyi tej wygłosił w gremium kupiectwa wiedeńskiego dyrektor banku obrotowego, Broch. Wykład jego zgromadził bardzo liczne i poważne audytoryum, wśród którego znajdował się pomiędzy innymi także arcyksiążę Leopold Salvator. Obok wielu szczegółów znanych i już niejednokrotnie oświetlanych w prasie i na zebraniach, zawierał ten referat kilka szczegółów nowych i rzeczywiście ważnych, pobudzających do refleksyi i zastanowienia.

Dyrektor Broch podniósł na wstępie, że przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego nie będzie składał wyłącznie i jedynie na karb, zresztą niezbyt szczęśliwej austryackiej polityki zagranicznej. Nie wchodząc w szczegóły tej kwestyi, podkreśla jedynie, że obecna stagnacya gospodarcza jest tylko konsekwencyą biegu życia ekonomicznego, a niepewność położenia politycznego sprowadziła tylko zaostrzenie sytuacyi. Przyczyn, dla których monarchia austro-węgierska więcej i dotkliwiej została dotkniętą przesileniem, dopatruje się referent przedewszystkiem w tym fakcie, że Austrya ograniczała się prawie wyłącznie na konjunkturze krajowej i z własnej winy pozwoliła się wykluczyć z konjunktury wszechświatowej. To znaczy, że nie umiała korzystać z dochodów i zysków, czerpanych z zagranicy. Wyrażają to najlepiej cyfry austryackiego handlu zagranicznego. Austrya była w ostatnich latach formalnie zasypywaną towarami zagranicznemi, które przywożono do monarchii w coraz większych ilościach, natomiast ona sama prawie niczego zagranicy dostarczyć nie była w stanie. Faktem tym tłómaczy się ogromny deficyt w handlu zagranicznym, który w 1908 roku wynosił 143 miliony kor., obecnie zaś wzrósł do wysokości 823 milionów. Jest to dowodem, że w Austryi ludzie mało produkują, mało pracują i pozostają daleko poza innemi społeczeństwami i państwami. Wielką część winy ponosi tutaj oczywiście niefortunna polityka agrarna, która koniecznie poddaną być winna gruntownej rewizyi.

Utrudnienie dowozu podrożyło ogromnie artykuły żywności, zatamowało już nie tylko rozmach i rozpęd, ale wprost rozwój przemysłu i zamknęło dla monarchii najważniejsze rynki zagraniczne i pola zbytu. Skutkiem tego z każdym rokiem wzmaga się wśród ludności emigracya, a wytwory przemysłu austro-węgierskiego nie mogą żadną miarą współzawodniczyć z produktami zagranicy.

Na poparcie swojego twierdzenia przytoczył dyrektor Broch kilka znamiennych i zajmujących przykładów. I tak n. p. w 1908 r. eksportowała Austrya do Niemiec za pięć milionów koron obuwia, podczas gdy dowóz niemiecki tego samego artykułu i w tym samym roku wynosił trzy miliony koron. Od tego czasu sytuacya ogromnie się pogorszyła na niekorzyść Austryi, ponieważ eksport austryacki do Niemiec spadł do dwóch milionów, a dowóz niemiecki do monarchii podniósł się do wysokości 14 milionów koron. Co do skóry, to Austrya dowozi jej z zagranicy za 70 milionów, a wywozi zaledwie za 23 miliony. Dalej eksport papieru wynosi 23 miliony, dowóz zaś z Niemiec dochodzi do ogromnej kwoty 250 milionów koron. W licznych gałęziach przemysłu zagranica zupełnie opanowała rynki austryackie. I tak n. p. Austrya przywozi z zagranicy za 7 i pół miliona koron maszyn do pisania, ale w całej monarchii nikt dotąd nie wyprodukował choćby tylko jednej takiej maszyny. — Przemysł ten jest wogóle w Austro-Węgrzech nieznany, aczkolwiek zagranicą ogromnie rozwinięty i zapewnia wytwórcom wielkie zyski.

Dalej Austrya — zdaniem dyrektora Brocha — w ostatnich latach przyzwyczaiła się dobrze żyć i używać. Stąd też dowóz Rzeszy w ostatnich pięciu latach podniósł się z 53 na 102 miliony koron wartości. W tym samym czasie sprowadziła Austrya z zagranicy za 40 milionów gramofonów, a w ostatnim roku za 22 miliony automobilów. Dowóz najrozmaitszych jedwabiów podniósł się w ostatnich pięciu latach o 23 miliony, a futer o 16 do 28 milionów. Za same strusie i czaple pióra zapłaciła Austrya zagranicy w 1912 roku olbrzymią kwoty 15·6 milionów, podczas gdy w 1908 roku dowóz tego zbytkownego artykułu wynosił zaledwie 6·6 milionów. Zagranicznych pasztetów z truflami zjadła monarchia w 1912 r. za 6.2 milionów kor, podczas gdy konsumcya tego artykułu wynosiła przed pięciu laty tylko tylko kwotę 2 8 milionów.

Z tego powodu dowóz do Austryi wzrósł o jeden miliard 158 milionów koron. Zjadamy więcej, aniżeli zapłacić możemy i stąd zadłużamy się i ubożejemy. Dowodem opłakanych stosunków finansowych państwa, krajów i państw, jest fakt, że są one zmuszone, zamiast długów konsolidowanych, zaciągać wysoko oprocentowane krótkotrwałe pożyczki,

Mimo to do pesymizmu nie ma powodu, ale należy zerwać z dotychczasową polityką agrarną, powiększyć ilość wytworów przemysłowych i spowodować zniżkę ich cen

Austrya, mimo wszystkich ciężkich i dotkliwych przesileń, ma jeszcze dość siły do finansowej samodzielności. Chodzi tylko o wprowadzenie rozumnej na tem polu gospodarki“

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W piątek rozpoczęły się we Lwowie, w sali akcyjnego Banku związkowego, dwudniowe obrady walnego zgromadzenia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przy udziale około 100 delegatów. Zebranie zagaił prezes Związku p. W. Biechoński, który w krótkich słowach omówił ostatnie przesilenie ekonomiczne, oraz stosunek do banków. Podniósł pomiędzy innemi, że banki niestety nie mogły przyjść stowarzyszeniom z pomocą wydatniejszą. Rząd również nie pospieszył ze skutecznym ratunkiem, mimo interwencyi ministrów skarbu, Galicyi i prezesa Koła polskiego. Stowarzyszenia musiały więc same sobie radzić i w tych ciężkich czasach nauczyły się liczenia na własne siły. Z powodu przesilenia trzy stowarzyszenia, należące do Związku, uległy likwidacyi, dwa zgłosiły konkurs. Mimo to, liczba stowarzyszeń w tym roku powiększyła się o trzy nowe. Mowca zaznaczył wreszcie, że na przyszły rok przypada 40-lecia Związku, a złożywszy hołd pamięci zmarłych członków, otworzył zebranie.

Do prezydyum wybrano: przewodniczącym p. Matwija, zastępcami dra Staszewskiego i Stępienia sekretarzami pp.: Dobrowolskiego i dr Dziubańskiego.

Następnie dr W. Lewicki przypomniał 50 rocznicę 63 roku, a witając zjazd imieniem komitetu jubileuszu pamiętnej rocznicy narodowej, złożył hołd żyjącym jeszcze żołnierzom z tych czasów na ręce prezesa Biechońskinęo, uczestnika powstania.

Po przedłożeniu sprawozdania Związku za rok ubiegły, z którem przed kilku dniami zaznajamialiśmy czytelników, i po udzieleniu absolutoryum z rachunków, wygłosił z kolei wykład poseł Moraczewski na temat: „Spółki spożywcze, a stowarzyszenia kredytowe“. W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów komisyj, które dały wynik następujący:

Do komisyi budżetowej zostali wybrani: Żmudzki, Mütter, Osiński, Stępień, Chwastek, Kisielewski i Sozański; do komisyi bankowej: dr. Dziubański, Turski, Konieczny, dr. Hicner, Halpern, Zahler, dr. Niklas, Menerka, Hilbricht, dr. Porajewski, Biesiadzki, Trzeciak, Żmudzki, Niemetz. Do komisyi statutowej: Starkel, Dobrowolski, ks. Manugiewicz, dr. Dziubański, Litarowicz, Węgrowski, Kamocki, Kretschner; do komisyi handlowo-przemysłowej: Kahane Kazim., Pelczarski, Hajdukiewicz, Beck, dr. Stachy, Marynowski, Wójcik, Olszewski. Do komisyi wydziałowej: Szawłowski, Mrozowski, dr. Porajewski, Szczurkowski, Konieczny, dr. Kmietowicz, Niemetza. Do komisyi lustracyjnej: dr. Starzewski, Köhler, Szczyrba, Karciński, Kamiński Jan, ks. Anger, Matula, Trzeciak Henryk. Do komisyi różnych wniosków: Orłowski, Hubicki Stanisław, Röhring, ks. Kuzyk, Zahler, Zarzycki, Winiarski, dr. Lechowski.

Drugi referat wygłosił dr. W. Lewicki o obecnem przesileniu finansowem i o ustroju wewnętrznym stowarzyszeń. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusya, w ciągu której dyr. Ulmer określił główne punkty zmiany statutu Związku. Wnioski dyr. Ulmera przekazano osobnej komisyi do rozpatrzenia.

W drugim dniu obrad przedstawił najpierw ks. kanonik Manugiewicz różne wnioski komisyi wydziałowej: Wnioski te dotyczą pomiędzy innemi zakładania nowych stowarzyszeń i ustanowienia przy akcyjnym Banku związkowym biura informacyjnego dla interesów stowarzyszeń. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Konieczny, dr. Lechowski, H. Filasiewicz, dr. Kmietowicz i inni, przyjęto wnioski referenta, z dodatkową poprawką dr. Ledóchowskiego, który domagał się otwarcia osobnej dyrekcyi Banku austro-węgierskiego dla Galicyi. Zwrócono się jednocześnie do obecnego w sali posła Moraczewskiego, aby gorliwie zajął się tą sprawą i poparł ją, gdzie należy.

W dalszym ciągu p. Turski referował wnioski komisyi fachowej, poczem dokonano wyborów uzupełniających do wydziału Związku. Wynik ich podaliśmy już we wczorajszym, porannym numerze pisma naszego.

Po wyborach przedłożył p. Mitler wnioski komisyi budżetowej w sprawie preliminarza budżetu za lata 1913 i 1914, p. Moraczewski imieniem komisyi handlowo-przemysłowej zgłosił wniosek w sprawie popierania stowarzyszeń handlowo-wytwórczych, a p. Kahane domagał się, aby obmyślano sposób rozszerzania organizacyi konsumentów we wsiach, ewentualnie akcyę tę podjąć w porozumieniu z głównym zarządem Kółek rolniczych, jako organizacyą sklepików wiejskich.

Wszystkie powyższe wnioski przyjęto bez dyskusyi, poczem wybrano komisyę kontrolującą, złożoną z pp. Stępienia, Mitlera i Köhlera, przekazano wydziałowi zajęcie się wyborem miejsca na następny zjazd i przyjęto kilka wniosków mniejszej wagi. Na tem zakończyły się obrady zjazdu

Nowy cennik drukarski.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego komunikatu:

Z końcem b. r. kończy się czasowa umowa, normująca płacę i stosunek wzajemny między właścicielami drukarń a robotnikami całej Austryi. Dla ułożenia nowego cennika wymieniono dnia 2 listopada wzajemne projekty ugody nowej. Organizacya robotnicza drukarska uznała jednak z góry projekt pracodawców jako „prowokacyę“ i oświadczyła, iż wogóle projekt taki nie nadaje się do dyskusyi. Dopiero po żmudnych pertraktacyach wstępnych i obustronnych deklaracyach, delegaci robotników na drugi dzień przybyli na zebranie i umożliwili podjęcie obrad.

Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi, pracodawcy określili swoje stanowisko zasadnicze. Oświadczyli, iż mimo bardzo ciężkiego położenia ekonomicznego w całej Austryi, gotowi są podniesieniem płac polepszyć wydatnie byt robotnika. Natomiast żądają dostosowania nowej ugody do warunków sąsiednich państw (głównie Niemiec, dla Galicyi—Królestwa), z których konkurencyą nasz przemysł liczyć się musi. Żądają wolności zużytkowania nowych postępów techniki drukarstwa dla potanienia produkcyi w interesie ogółu, a nie na wyłączną tylko korzyść robotnika. Żądają wreszcie niezbędnej dla prowadzenia przemysłu wolności dobrania sobie odpowiednich sił roboczych, oraz rozporządzania w obrębie własnych pracowni, którą nowa projektowana ugoda, jednostronnemi przepisami, w najwyższym stopniu krępuje.

W odpowiedzi jednak robotnicy zajęli stanowisko tak nieprzejednane i nieustępliwe, że dalsze rokowania po kilkodniowych obradach zupełnie się rozbiły. Urząd cennikowy w Wiedniu, najwyższa instancya rozjemcza stron obu, miał na nowo wdrożyć przerwane układy. Zanim jednak do tego przyszło, robotnicy rozpoczęli strajk, lub bierny opór w przeważnej części zakładów wiedeńskich.

Reakcyą na to było wypowiedzenie pracy części robotników na dni czternaście w krajach austryackich, jako poważne upomnienie, wzywające do opamiętania te żywioły, które za każdą cenę pchają ogół do ciężkiej i nieuzasadnionej, a w skutkach nieobliczalnie dla obu stron szkodliwej walki.

Obecna ogólna krytyczna sytuacya ekonomiczna, podkopując cały przemysł i handel w państwie austryackiem, dała się również bardzo dotkliwie odczuć księgarstwu i drukarstwu naszemu, które już drugi rok prowadzi ciężką walkę o byt, zaznaczoną całym szeregiem upadłości. Przed dwoma niespełna laty, właściciele drukarń, uwzględniając ciężkie położenie robotnika, wywołane nadmierną drożyzną, przyznali robotnikom ogólną podwyżkę płac, w formie dodatku drożyźnianego, choć do tego, wobec zawartej umowy, normującej płacę z odpowiedniemi co dwa lata podwyżkami, zupełnie nie byli zobowiązani.

I dziś, stojąc na tem samem stanowisku, pracodawcy ofiarowali wszystkim robotnikom od Nowego Roku podwyżkę, pomimo, że obecny czas fatalnej dla przemysłu drukarskiego konjunktury, wprost uniemożliwia zadosyćuczynienie wygórowanym żądaniom.

Nie mogą jednak właściciele drukarń, w interesie swego zawodu, w interesie rozwoju naszego piśmiennictwa, w interesie ogółu, przykładać ręki do stworzenia takiego cennika drukarskiego, który, krępując przedsiębiorcę tysiącznemi zastrzeżeniami, uniemożliwia mu wolny dobór sił roboczych, niezbędny do zdrowego rozwoju przemysłu, który, nakładając olbrzymie ciężary, odbiera mu równocześnie wolność rozporządzania we własnym domu i który w rezultacie niesłychanie musi utrudnić i podrożyć produkcyę. Cennik taki musi wyjść tylko na korzyść konkurencyi zagranicznej, pracującej dziś już o wiele taniej i wydatniej, przy racyonalnie i zgodnie z robotnikami ułożonych warunkach i dłuższym, niż u nas, czasie pracy (Niemcy). Cennik, jaki nam teraz chcą narzucić, zabierze chleb na korzyść obcych zarówno pracodawcom, jak i krótko patrzącym naszym robotnikom.

W tych warunkach, wobec nieprzejednanego stanowiska, zajętego przez centralną organizacyę, które uniemożliwiło wszelkie porozumienie i prowadzenie pertraktacyj dalszych, właściciele drukarń zająć musieli stanowisko obronne wobec wygórowanych a ciężkiem obecnem położeniem przemysłu nieusprawiedliwionych żądań, świadomi, że spełnienie ich musiałoby sprowadzić ruinę przemysłu wydawniczego na korzyść obcych, a produkcyę, kosztem ogółu, w niesłychany sposób podrożyć.

Związek właścicieli drukarń Galicyi zachodniej.

Kronika.

Kraków, 1 grudnia.

Niedziela. Jesteśmy na przełomie pomiędzy jesienią, a zimą, to też mamy sporo deszczu, dużo błota i dosyć chłodu, a ta mięszanina meteorologiczna wystarcza zupełnie, ażeby jedni nabawiali się kataru i kaszlu, drudzy zaś melancholii. Dzień jest coraz krótszy, a jednak wlecze się jak pociąg lokalny. Czasem chmury gęstą oponą zakryją blade słońce i wtedy trzeba pracować przy lampach w pełni dnia. Czasami już o godz. 4 po południu zmrok zapada, a wtedy tykanie zegara ściennego, albo dzwonienie deszczu o szyby, albo syk samowaru jest pożądanem urozmaiceniem nudnej monotonii.

Takich dni mamy już cały szereg. Trzeba się uzbroić w cierpliwość, ponieważ wobec pogody, czy niepody nawet cesarz Wilhelm daremnieby wołał: „Sic jubeo, sic volo“. Deszcz zarówno pada na głowę ministra, jak woźnego, na cylinder jak na czapkę, na jedwabny parasol, jak na worek, służący za okrycie. Deszcz jest usposobienia zupełnie demokratycznego i nie ma respektu przed największymi dygnitarzami.

Czy przed zimą będziemy jeszcze mieli jesienną pogodę, nikt nie odgadnie, ale w sobotę nikt chyba nie oczekiwał pogodnej niedzieli. Rzeczywiście też niedziela nie była pogodną, chociaż nie częstowała nas zbytnio deszczem, to jednak do przechadzek nie zapraszała. Za to kawiarnie i cukiernie były przepełnione. Przysuwano do siebie dwa, lub trzy stoliki i w ten sposób tworzyły się zebrania towarzyskie. Każdy siedział przy swojej zapłaconej kawie, lub herbacie, ale miał złudzenie, jak gdyby był na wizycie. W obecnych czasach wzajemnie odwiedzanie się jest coraz rzadszem. Znajome rodziny, pragnące utrzymać stosunki towarzyskie, schodzą się w cukierni lub kawiarni i tam zabawiają się, często przy dźwiękach muzyki.

Tak dzieje się we wszystkich większych miastach. Przyczyniła się do tego ciasnota pomieszkań. Zebrania towarzyskie w dwóch, a choćby trzech małych pokojach są zbyt niewygodne, ażeby je urządzać. W dodatku służba w niedzielę ma „wyjście“, z którego nie chce zrezygnować, o ile nie otrzyma sutego odszkodowania. Trud gospodyni domu także wchodzi w grę. No — i na ostatek... koszta. Można dać takie obliczenie: Przyjmę na herbacie 5 rodzin, to następnie jestem po kolei na herbacie u tych 5 rodzin, a więc jednorazowy większy wydatek pokrywam pięcioma małemi oszczędnościami. Tak mówią cyfry, ale niejedna gospodyni domu nie chce wydać naraz kilkunastu koron, które ma potem „odbijać“ ratami. Wyda kilkanaście koron, a nie nie „odbije“. Uwzględnić także trzeba, że gdy zamożniejsza pani domu da sute przyjęcie, to mniej zamożne muszą iść za tym przykładem i wydawać ponad możność. Zebrania towarzyskie w kawiarni zapobiegają temu. Każdy, nie krępując się, urządza sobie gościnę wedle swojej miary. A kiedy towarzystwo rozporządza osobną salą — jak n. p. goście Syndykatu dziennikarzy w hotelu Pollera na niedzielnych czarnych kawach — to ma wrażenie domowości.

Zabawiano się tedy w kawiarniach i cukierniach, wogóle w lokalach rozrywkowych, a teatr miał także dosyć widzów. Zapełniły się także sale rozmaitych klubów, w których bridż odgrywa nieostatnią rolę. Jeżeli na ogół ruch w mieście był słaby, to należy zaznaczyć, że dzień wczorajszy był ostatnim w miesiącu, więc cały legion ludzi, pobierających miesięczne płace, musiał bardzo skrupulatnie liczyć się z groszem.

O tem, że wczoraj był dzień św. Andrzeja i że w sobotę jako w wigilię tegoś więta, odbywa się wróżenie n. p. z roztopionego wosku, który tężeje w zimnej wodzie i przybiera dajmy na to kształt wieńca ślubnego, lub szkatuły z pieniędzmi — o tem wspominamy tylko dla dokładności kronikarskiej. Podobne zwyczaje zatraciły się już prawie całkowicie i mają bardzo niewielu zwolenników.

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 7 grudnia 1913 roku o godzinie 4 po południu w sali Ligi Pomocy przemysłowej (ulica Pańska l. 11) z porządkiem dziennym: „Ogólna sytuacya polityczna“.

„Czarna kawa“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich, zgromadziła wczoraj znowu tak liczną publiczność, że część jej, nie znalazłszy pomieszczenia w pięknej sali hotelu Pollera, odejść musiała od kasy. Świadczy to wymownie o zainteresowaniu i sympatyi dla projektu urozmaicenia pogawędką w dobranem towarzystwie przy muzyce i różnych „atrakcyach“ popołudni niedzielnych. — Wczorajszy program wypełnił wesoły „Przegląd tygodniowy“, pióra jednego z dziennikarzy, odczytany przez p. Leonarda Bończę. Jeżeli się wymieni nazwisko tego niezrównanego artysty, jest jasnem, że publiczność doznała niezwykłego zadowolenia, a artysta z niekończącym się aplauzem zszedł z estrady. Również serdecznie przyjmowano ulubienicę publiczności krakowskiej, artystkę naszej sceny p. Wandę Jarszewską, która wygłosiła wiersze Boya, i która nieraz jeszcze uświetni swoim miłym udziałem dziennikarskie „czarne kawy“, roztaczając urok wdziękiem swym i talentem. Jeszcze raz pojawił się na estradzie p. Bończa, który powiedział kilka zabawnych wierszyków — i „czarna kawa“ przy dźwiękach orkiestry salonowej dobiegła końca.

Następna — w najbliższą niedzielę.

Wiadomości osobiste. Prezes Koła polskiego dr Juliusz Leo wyjechał dzisiejszej nocy na posiedzenie delegacyi do Wiednia.

Budowa nowego gmachu sądowego. Wczoraj odbyła się w biurze prezydenta miasta Dra Leo konferencya, dotycząca tak ważnej dla naszego miasta sprawy, jaką jest budowa pałacu sprawiedliwości.

W konferencyi wziął udział prezydent sądu krajowego wyższego Eksc. Hausner. Wskutek starań prezesa Koła polskiego w ministerstwie sprawiedliwości, nagląca ta sprawa postąpiła znacznie naprzód i traktowaną jest obecnie jako jeden z najważniejszych i najpilniejszych postulatów sądownictwa galicyjskiego. Jest uzasadniona nadzieja, że nareszcie nieznośne stosunki pomieszczenia, zwłaszcza sądu krajowego karnego i więzień, zostaną usunięte przez zbudowanie nowego, odpowiedniego dzisiejszym wymogom pałacu sprawiedliwości.

Opinia przychyliła się stanowczo do tego zdania, że nowy gmach nie może być zbudowany na obecnej parceli zabudowań św. Michała, lecz winien być umieszczony poza obrębem śródmieścia. Wskazano, jako najodpowiedniejsze położenie, grunta pofortecznę przy wylocie ulicy Wolskiej lub Karmelickiej. W ciągu bieżącego tygodnia sprawa w ogólnych zarysach pod względem technicznym i finansowym zostanie opracowaną, a następnie zwołaną zostanie konferencya do Wiednia w ministerstwie sprawiedliwości przy współudziale ministerstwa skarbu, prezydenta krakowskiej apelacyi, prezydyum Koła polskiego i delegatów gminy.

Zakupno akcyj galicyjskich. Wychodząca w Krakowie „Gazeta Poniedziałkowa“ zamieszcza pożądaną dla Galicyi wiadomość z Wiednia, jakoby Związek niemieckich Kas oszczędności z Pocztową Kasą oszczędności zobowiązał się do zakupna od Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego listów zastawnych za 10 milionów kor., a nadto od Galicyjskiego Banku Ziemskiego za trzy miliony koron. Otóż bawiący w Krakowie dyrektor ostatniej z tych instytucyj, poseł dr Ernest Adam, prosi nas o zaznaczenie, że informacya ta byłaby dla niego miłą niespodzianką, gdyby była prawdziwą. Niestety warunkowi temu nie czyni ona zadość i jest widocznie następstwem dowolnych kombinacyj.

Przy tej sposobności zwrócono nam uwagę, że Galicyjski Bank ziemski w bardzo nieznacznej części lokuje pożyczki na hipotekach wielkiej własności, a głównie udziela pożyczek na nieruchomości w miastach i na mniejszą własność rolniczą.

Drukarnie w Galicyi zachodniej i wystawa w Lipsku. Otrzymujemy pismo następujące:

Związek właścicieli drukarń Galicyi zachodniej postanowił jednogłośnie na walnem zgromadzeniu w dniu 27 b. m. nie brać udziału w wystawie graficznej lipskiej, ze względów politycznych. — Prócz znanych i bolesnych prześladowań naszych rodaków w Poznańskiem, księgarze, nakładcy i drukarze polscy narażani są w ostatnich latach na niesłychane szykany w stosunku z państwem niemieckiem. Posyłki książek, zawierające nawet tylko dzieła klasyków naszych, jak Mickiewicza, Słowackiego, Niemcewicza, dzieła, które od lat kilkudziesięciu ukazywały się nawet w nakładach pism niemieckich (wydania Brockhausa), konfiskują władze na granicznych stacyach, jako zagrażające bytowi potężnego państwa niemieckiego i po przeprowadzeniu rozprawy w najbliższym sądzie, polecają je niszczyć.

Pisma polskie co chwilę tracą prawo wstępu na terytoryum Niemiec. Nakłady nasze wskutek tego ulegają wielkiej zniżce, nie mogąc liczyć na debit w prowincyach polskich cesarstwa niemieckiego, na czem cały ruch polski wydawniczy poważnie cierpi. W tych stosunkach, urągających elementarnym pojęciom o kulturze duchowej naszego wieku, nie uważa Związek za możliwe, bez uchybienia godności narodowej, brać udziału w wystawie graficznej niemieckiej. (Mamy niepłonną nadzieję, że taką samą uchwałę powezmą wszystkie drukarnie i zakłady litograficzne w kraju. Przyp. Red.)

Doroczna loterya gospodarcza krakowskiego Koła pań T. S. L. na cele oświatowe, w szczególności na szkołę gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku, odbędzie się w niedzielę 14 grudnia w Sukiennicach. Szkoła gospodarstwa domowego w Orłowej ma być placówką dla obrony polskości na kresach zachodnich, ma bronić dusze polskie przed zalewem germanizacyi, ma przywracać narodowi polskiemu tych, co już od niego odpadli. Jest więc szkoła ta zakładem pierwszorzędnej wartości, a loterya gospodarcza jednem z głównych źródeł jej utrzymania. Niech więc pośpieszy na loteryę każdy, kto czuje się Polakiem, niech pospieszy z chętną pomocą dla zagrożonych braci. Koło Pań zakupuje w tym roku przeważną ilość fantów z własnych funduszów, będą więc one doborowe. Dźwięki muzyki przyczynią się też w znacznej mierze do urozmaicenia zabawy. Należy się spodziewać, że znana z ofiarności dla spraw narodowych publiczność Krakowa i okolicy tłumnie pośpieszy do Sukiennic, aby skorzystać ze sposobności połączenia miłej zabawy ze spełnieniem szlachetnego i obywatelskiego czynu: obrony narodowych spraw. O bliższych szczegółach doniosą afisze.

Z Tow. Wzaj. Ubezpieczeń. Posiedzenie pełnej Rady Nadzorczej przesunięto na 3 i 4 bm. zamiast 4 i 5 bm., aby 10 posłów sejmowych, którzy są członkami Rady Nadzorczej, umożliwić wzięcie udziału w tych obradach. Przewodniczyć będzie prezes p. Józef Męciński. Dzisiaj rozpoczęły czynności komisye kontrolujące działu ogniowego, gradowego i życiowego, oraz komisye statutowe dla szkód ubezpieczeniowych: jutro rozpocznie czynność komisya rachunkowa Tow. wzaj. kredytu oraz komisya dla spraw personalnych.

Na porządku dziennym pełnej Rady Nadzorczej jest rozdział zasiłków na cele użyteczności publicznej z funduszu dyspozycyjnego i rozdział stypendyów z jubileuszowego funduszu, oraz rozdział subwencyj na cele zdrowotne i na straże pożarne.

Wieczory listopadowe. Przy licznym udziale publiczności odbył się wczoraj w stow. „Gwiazda“ uroczysty wieczór listopadowy. Odczyt o powstaniu listopadowem wygłosił prof. St. Kozłowski. W dalszym ciągu nastąpiły deklamacye p. Swirczka oraz Cel. P. Chór „Gwiazdy“ odśpiewał kilka patryotycznych utworów. Na zakończenie kółko amatorskie odegrało dramat „Katorżanka“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze.

W lokalu stow. kupców i młodzieży handlowej przy ul. Wolskiej odbył się również wczoraj wieczorem listopadowy wieczorek. Amatorzy odegrali „Dziesiąty pawilon“, a po deklamacyi odegrano urywek z „Nocy Listopadowej“ St. Wyspiańskiego. Udział publiczności był liczny.

Podwieczorek, urządzony wczoraj w sali hotelu Saskiego staraniem sekcyi ochrony kobiet związek niewiast katolickich, powiódł się bardzo dobrze. Deklamacya p. Kamińskiej zyskała znaczne powodzenie, również występ Leona Wyrwicza uwieńczyło, jak zawsze, powodzenie.

Bilety koncertowe. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi, że ponieważ ukończone pewne roboty, wskutek których dotąd lokal kasowy w St. Teatrze nie mógł być stale używany, od dnia dzisiejszego sprzedaż biletów koncertowych odbywa się znowu tak, jak lat poprzednich tylko w kasie Starego Teatru, (wejście z ul. Jagiellońskiej.)

Sprawy miejskie. Na posiedzeniu komisyi gruntowej odbytej w sobotę pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo, po dyskusyi zatwierdzono wnioski magistratu, odnoszące się do otwarcia i urządzenia ślizgawki publicznej na sezon zimowy, oraz załatwiono kilka ofert, odnoszących się do sprzedaży parcel na gruntach pofortecznych.

Dwa wagony zwierząt, lalek, armat, wózków i żołnierzy polskich zwiozła Liga Pomocy przemysłowej w tych dniach ze wszystkich polskich pracowni i warsztatów zabawkarskich w kraju do Krakowa dla urządzenia: „Pierwszej wystawy polskiego zabawkarstwa“. W najbliższy czwartek 4 bm. o 4 po południu nastąpi otwarcie tej miłej, wesołej i szlachetnie pomyślanej wystawy w wielkiej, nowej sali domu p. A. Rosego w Rynku (róg ulicy Siennej).

Dwie wspaniałe gwiazdy betleemskie żarzą się już wieczorami w oknach sali wystawowej, budząc zaciekawienie starszych, a zwłaszcza małych Krakowian. Poprzez olbrzymie szyby okien widać czasami cały sztab artystycznych sił, częścią przywiezionych przez dyrektora Olszewskiego ze Lwowa, częścią dostarczonych z pośród krakowskich adeptów sztuki stosowanej; widać, jak do późnej nocy pracują nad stworzeniem — raju dla dzieci naszych.

Związek byłych Chyrowiaków urządza jutro 2 grudnia b. r. w sali Towarzystwa wzajem. ubezp. (Basztowa l. 9) wieczór muzykalno-wokalny ku czci ks. Józefa Poniatowskiego z następującym programem: Część I. Zagajenie — prezes Towarzystwa. Odczyt o ks. Józefie — prof. August Sokołowski. Część II. „Lutnia“ pod batutą dyr. Issakowicza, odśpiewa: a) „Gaude mater“ Goszczyńskiego; b) „Do Ojczyzny“ Nowowiejskiego. P. Wanda Nowakówna, uczenica prof. Lalewicza, wykona na fortepianie: a) „Pieśń bez słów“, A. dur Mendelsohna; b) „Rapsodyę VIII“ Liszta. Prof. Ludwig odśpiewa „piosnkę ułana“ Stanisława Lipskiego; p. Irena Aywasówna, uczenica prof. Ludwiga odśpiewa: a) „Stacha“ Kossobudzkiego; b) „Dzwony“ Niewiadomskiego. Prof. Ludwig i p. Irena Aywasówna, duet: „Cicha noc“ Świerzyńskiego. Do śpiewu akompaniować będzie prof. Lipski. Zakończy wieczór chór „Lutni“ pieśniami patryotycznemi.

Sw. Mikołaj XI. Koła T. S. L. w Półwsiu Zwierzynieckiem będzie odwiedzał z podarunkami grzeczne dzieci w nocy z 5 na 6 grudnia. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela sekretarz w lokalu XI. Koła T. S. L. (Półwsie Zwierzynieckie, ulica Kościuszki 37) codziennie od g. 4—7 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na wzbogacenie wypożyczalni i rozszerzenie czytelni.

Aresztowanie podejrzanego Rosyanina. Przed paru dniami aresztowano — jak donieśliśmy — w Krakowie pewnego Rosyanina, niejakiego Ilkiewicza-Ilczenkę Wasyla, który tu mieszkał pod przybranem nazwiskiem Stefana Ołtarzewskiego. Wczoraj nadszedł z gminy Irena pod Dęblinem w Król. Polskiem telegram z doniesieniem, iż Ilczenko popełnił rozmaite oszustwa i kradzieże i zbiegł stamtąd jeszcze 20 listopada. Telegram ten nadesłał wójt gminy Irena.. Ilczenko będzie wydany władzom rosyjskim.

Pożary. Wczoraj wieczorem wybuchł w wędzarni koszernej przy ulicy św. Katarzyny l. 4 ogień. Ogień ugasiła wkrótce miejska straż pożarna i uratowała cały zapas wędlin.

Wczoraj po południu wybuchł również ogień w mieszkaniu pewnego obywatela przy ulicy Brzozowskiej l. 5. Ogień powstał od nieostrożnie porzuconego niedopałka, od którego zajęła się firanka i meble. Ogień ugasiła straż pożarna.

Włamanie. Do mieszkania Józefa Sadzikowskiego, zamieszkałego przy ulicy Zielonej l. 19, włamali się wczoraj po południu jacyś złodzieje i skradli biżuteryę oraz gotówkę 100 koron. Szkoda ogólna wynosi 400 K.

Arystokrata fałszerzem weksli. Sąd wiedeński rozpisał listy gończe za Janem hr. M. pochodzącym z Galicyi, który dopuścił się w Wiedniu oszustwa wekslowego na szkodę hrabiny Rz. — Hrabia M. sfałszował podpisy hrabiny Rz. w kilku wekslach na sumę 42.000 kor. Weksle zaprotestowano i wtedy fałszerstwo wyszło na jaw.

Echa rabunkowego napadu w Oświęcimiu. Izraelowi Siegmanowi, ofierze rabunkowego napadu w Oświęcimiu, który powstaje w klinice chirurgicznej w Krakowie, jest już znacznie lepiej tak, iż prawdopodobnie dzisiaj w południe będzie przesłuchany przez sędziego śledczego.

Z kraju.

Tarnów, 28 listopada. (Z Rady miejskiej).

Pod przewodnictwem wiceburm. dr. Mütza odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej, na którem prof. Wojciechowski interpelował magistrat w sprawie pominięcia Rady miejskiej przy udzieleniu koncesyi kinoteatrowi „Helios“, dr Rappaport zaś w sprawie nierównomierności cen mięsa u rzeźników, za co ponosi winę magistrat, a zwłaszcza komisaryat targowy. Po udzieleniu wyjaśnień ze strony wiceburmistrza i burmistrza i po dyskusyi w tej kwestyi przeprowadzonej, r. Margulies i dr Bornet zakwestyonowali uchwały, zapadłe na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 34 b. m., a to z powodu braku wymaganego kompletu. Burm. dr Tertil przychylił się do zapatrywania opozycyi, a wyrazem tego było postawienie przezeń wniosku o reasumcyę uchwał, powziętych na poniedziałkowem posiedzeniu, poczem powyższe uchwały uchwalono ponownie przy wymaganym komplecie. Dyskusyę generalną nad budżetem elektrowni za rok 1912 zamknięto, a pod obrady uchwalono wziąć magistracki projekt budżetu.

W dyskusyi szczegółowej zabierali głos radni: Margulies, Kusz, dr Mütz, dr Bornet, dr Schützer, dr Merz, dr Tertil, dr Rappaport, dr Offner, Silbiger i dyrektor elektrowni Studnicrski. Dłuższa czysto formalna dyskusya toczyła się nad poszczególnemi pozycyami budżetu, które, pomimo sprzeciwów opozycyi, uchwalono zgodnie z wnioskiem magistratu i komisyi budżetowej. Wreszcie uchwalono cały budżet, wynoszący w dochodach i rozchodach kwotę 178.721 kor. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którem będzie załatwiony budżet elektrowni na r. 1913, oraz inne dochody.

Oświęcim, 28 listopada. (Ze spraw miejskich)

Gdy przed kilkudziesięciu laty zamierzało konsorcyum budowy kolei północnej Wiedeń-Kraków przystąpić do budowy dworca w mieście Oświęcimiu, „obywatele“ tutejsi założyli protest z obawy, aby przejeżdżające pociągi nie spaliły (sic!) miasta i nie pozwolili na budowę dworca w obrębie m. Oświęcimia. Dworzec tedy wybudowano na gruntach gminy Brzezinki w oddaleniu przeszło 2 klm. od miasta, a jakie szkody powstały stąd dla Oświęcimia, odczuwa i ocenia dopiero dzisiejsze pokolenie.

Podobny wypadek zaszedł na onegdajszem posiedzeniu pełnej Rady miejskiej, gdy była rozpatrywana prośba konsorcyum budowy kolei lokalnej Oświęcim-Kęty-Żywiec o udzielenie gwarancyi od procentów dla kwoty 50.000 K na wypadek, gdyby wspomniana kolej nie wykazała wymaganej rentowności. Gwarancya taka jest czysto formalnej natury, gdyż, pomijając okoliczność, że rentowność wspomnianej kolei została przez kompetentne czynniki zbadaną i wykazaną, a zresztą w najgorszym wypadku wymagane procenta znalazłyby pokrycie w dodatkach gminnych od budowli, które w okolicy nowego dworca z natury rzeczy będą musiały stanąć. Mimo to znaleźli się przeciwnicy złożenia wymaganej od gminy deklaracyi, — a co dziwniejsza, głosy takie padły z ławy asesorskiej. Głosy te utrudniające w wysokim stopniu prowadzenie przez gminę akcyi, zmierzającej do jak najrychlejszego rozpoczęcia budowy wspomnianej kolei i nie wystawiają chlubnego świadectwa miastu handlowo-przemysłowemu. Dopiero dyrektor Jaśkiewicz, przemówiwszy gorąco i rzeczowo, złagodził przemówienia poprzedników, podkreślając olbrzymie znaczenie dla miasta projektowanej kolei i wykazując stanowisko burmistrza, który, jako członek komitetu uzyskał swoim wpływem, że nowy dworzec w bardzo korzystnem dla miasta położeniu — będzie zbudowany.

Stanowisko, które w ostatnich czasach zajmuje opozycya niemal przy każdej sprawie, zmierzającej dla podniesienia miasta — zaczyna budzić pewien niesmak i wywołuje słuszne zaniepokojenie. Wyborcy powinni sobie zapamiętać tego rodzaju wystąpienia i z okazyi przyszłych wyborów nie obdarzać mandatami tego rodzaju szkodników najżywotniejszych interesów miejskich.

Maków, 26 listopada. (Z kroniki śmiertelnych wypadków). W ubiegły wtorek wieczór z kładki, położonej nad Skawą a łączącej Maków z sąsiednią wsią za Skawą Grzechynią, spadł do rzeki przechodzący tamtędy 50-kilkoletni włościanin z Grzechyni Jan Deja, którego ciało uniósł momentalnie wartki prąd wody w dół. Skostniałe zwłoki topielca wyciągnięto następnego dnia rano ze Skawy kilkanaście metrów poniżej wspomnianej kładki.

Jan Deja w stanie podpitym przechodził kładkę w towarzystwie swego szwagra, który idąc pierwszy nie zdołał wśród ciemności przyjść z pomocą tonącemu. Zwłoki topielca pozostawiono na brzegu aż do chwili przybycia na miejsce komisyi sądowej z ramienia sądu powiatowego w Makowie, poczem lekarze: Dr Uchacz i Dr Pawlica dokonali w kostnicy cmentarnej sekcyi zwłok.

We środę we wsi Jachówce pod Makowem podczas wyrębu drzewa w lesie walący się pień przygniótł jednego z miejscowych włościan, który wkrótce potem zakończył życie.

Ze świata.

Uczta na cześć p. Curie-Skłodowskiej. Z Warszawy donoszą: W sobotę odbyła się tu w salonach hotelu Bristol uczta na cześć bawiącej w Warszawie uczonej Polki, p. Maryi Curie-Skłodowskiej, urządzona pod egidą Tow. naukowego warszawskiego. Toastowali na cześć głośnej rodaczki prof. Dydyński, prezes Tow. naukowego, dyr. Kiślański im. Muzeum przemysłu i rolnictwa, p. Tugutt, dr. Pawiński, p. Sosnowski, dr. Sokołowski, prof. Dickstein, dr. Kochanowski. P. Skłodowska odpowiedziała pięknem przemówieniem dziękczynnem.

Ucztę organizował dr. Leon Kryński, prof. uniw. Jagiell. i wiceprezes Tow. naukowego warszawskiego.

Proces Ronikiera. Warszawa, 20 listopada. Dwudniowe dalsze rozprawy w procesie hr. Ronikiera przyniosły zeznania dalszego szeregu świadków. Zeznawali oni szczegóły już znane z poprzednich procesów. Dłużej zatrzymywano się nad zeznaniami różnych osób, dotyczącemi moralności Stasia Chrzanowskiego, ale zeznania te na ogół nie przyniosły dowodu, żeby Staś miał być niemoralnym, zepsutym chłopcem.

Zeznawali także koledzy szkolni hr. Ronikiera: sędzia gminny Trembecki, adwokat Korsak, Bronisław Chrzanowski, brat p. Chrzanowskiej. Badano także ogrodnika Maciaszka, który miał wyjaśnić sprawę kupna bukietu fijołków, przysłanego do pokojów umeblowanych w przeddzień zabójstwa. Pomocnik jego, świadek Grosikiewicz, stanowczo zeznaje, że bukiet kupił i kazał odesłać hr. Ronikier. Świadek zapamiętał go po charakterystycznym monoklu.

Niezręczny oszust. Przed kilku dniami przybył z Amsterdamu do Wiednia pociągiem pośpiesznym handlarz dyamentów Pinheiro i wysiadłszy z wagonu na dworcu kolei Zachodniej, zeznał wobec komisarza policyi, że mu skradziono portfel z dyamentami wartości 300.000 koron. Portfel miał Pinheiro na metalowym łańcuszku przewieszony pod kamizelką na szyi, prócz tego zaś przytwierdzony do guzika. Pinheiro zeznał, że nie widział żadnego podejrzanego człowieka, któryby się koło niego kręcił, raz tylko w wagonie w czasie ścisku ktoś silnie go potrącił. Zeznania Pinheira były tak mało uzasadnione, że policya natychmiast powzięła podejrzenie w kierunku zmyślonego okradzenia i zarządziła nad nim dozór. Zawiadomieni o tym wypadku właściciele dyamentów, powierzonych do sprzedaży Pinheirowi, poczynili natychmiast kroki, ażeby Pinheiro został uwięziony. Tymczasem Pinheiro z dwoma swoimi rzekomymi wspólnikami handlowymi, nazwiskiem Henry Brandon i Jonasz Knoop, wyjechał z hotelu, w którym zamieszkał, na dworzec północno-zachodni, tam przesiedli się do innego fiakra i pojechali na dworzec zachodni. Wszyscy trzej ulokowali się w wagonie pociągu pośpiesznego, który odchodził do Monachium. Ta zręczność Pinheira okazała się niezręcznością. Komisarz policyi wszedł do przedziału i oświadczył Pinheirowi i jego dwom towarzyszom, że stan śledztwa nieodzownie wymaga ich obecności w Wiedniu. Wszyscy trzej powrócili wobec tego do hotelu. Tymczasem nadeszło z Amsterdamu żądanie, ażeby Pinheira uwięziono. Policya uwięziła go, a ponieważ Pinheiro zachorował, umieściła go w szpitalu dla inkwizytów. Pinheiro twierdzi dalej, że został okradziony.

Występek przeciw moralności. Jak donosi telegram z Ostrawy Morawskiej, wywołało tam wielką sensacyę uwięzienie kupca Antoniego Rybaka, obwinionego o homoseksualizm. Rybak przyznał się wobec komisarza policyi do winy. Ofiarami jego byli chłopcy kawiarniani (piccolo) i uczniowie szkół niższych.

Rozpaczliwy czyn ojca. Z Wrocławia telegrafują: Policyant Wolski, powodowany rozpaczą z powodu utraty wzroku, zamordował żonę, 16-letnią córkę i 15-letniego syna, poczem sam pozbawił się życia.

Strajk w seminaryum nauczycielskiem. Ażeby wyrazić sympatyę włoskim studentom, którzy w Wiedniu i Gracu walczą o uniwersytet włoski, uczniowie seminaryum nauczycielskiego w Gradisce rozpoczęli strajk.

Samobójstwo ucznia. Dnia 6 października br. gimnazyalista Franciszek Hitzler w Monachium wydalił się z domu i odtąd nic o nim nie wiedziano. Dopiero wczoraj wydobyto zwłoki jego z rzeki Izar pod Erchingen. Hitzler popełnił samobójstwo z powodu zawodów w szkole.

Zbiegły tygrys. Przed kilku dniami na wzgórzu pod Epernon we Francyi urządzono sztuczne polowanie na tygrysy dla zdjęcia kinematograficznego. Przyniesiono trzy klatki z tygrysami, które miano wypuścić na ogrodzoną silnie polankę. Jeden z tygrysów umknął i zniknął w pobliskim lesie. Urządzono zaraz obławę, ale bezskutecznie. Ponieważ ludność przerażona obawiała się wyjść dalej w pole, więc użyto radykalnego środka. Jak donosi telegram z Epernon, onegdaj po południu podpalono krzaki, w których schronił się zbiegły tygrys. Wnet wydobyto z pod zwęglonych krzaków zwłoki tygrysa, który widocznie już był zdechł, wskutek ran zadanych mu strzałami podczas obławy.

Morderstwo rabunkowe. Dwaj posłańcy fabryki juty w Delmenhorst (Oldenburg) nieśli z miejscowego banku do fabryki znaczniejszą kwotę pieniężną na wypłatę robotników w sobotę. Na ulicy napadli na nich trzej nieznani bandyci, chcąc im odebrać pieniądze. Posłańcy stawili opór, a wtedy bandyci strzałami położyli trupem jednego posłańca, drugiego zaś ciężko zranili. Zabrawszy 8.750 marek, zniknęli bez śladu.

Sprawa o szpiegostwo we Francyi. Na rekwizycyę sądu w Luneville został uwięziony w Vacqueville niejaki Hermann, funkcyonaryusz zarządu tamtejszych kamieniołomów. Hermann, były podoficer armii niemieckiej, przebywa we Francyi już od szeregu lat. Podczas rewizyi w jego pomieszkaniu znaleziono plany kolei tudzież fortów w całej okolicy miasta Luneville z zaznaczonemi punktami, w których ułożone są miny

Zmarli. W Petersburgu zmarł dr Edward Karnicki, znany i ceniony lekarz, przeżywszy lat 75.

Składki. Na Macierz śląską złożyli uczniowie gimnazyum w Wadowicach 11 K 6 hal zamiast drugiego wieńca na trumnę ś. p. Julii Dorozińskiej; komitet uroczystości ku czci ks. Józefa Poniatowskiego w Rudniku 25 K.

Dla Koła pań'eń, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi złożyli Wanda, Marya i Kazimierz Nitschowie 15 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Nitscha.

Z kalendarza. W poniedziałek 1 grudnia: Natalii; we wtorek 2 grudnia: Bibiany, Pauliny i Aurelii; we środę 3 grudnia: Franciszka Ksaw.

Wschód słońca dnia 1 grudnia o godzinie 7 m. 21; zachód o godzinie 3 min. 59; długość dnia godzin 8 m. 21.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 listopada termometr doszedł od — 2·9 do + 10·1 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 1 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·9 mm., termometru + 8·8 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 4·0° Cels. Wiatr południowo-zachodni.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 H. Raabe: Biologia.

We wtorek o godzinie 7 Marya Wolińska-Dymkowa: Sztuka w domu.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Pieśń królewska".
We wtorek: „W szponach życia".
We środę: „Pani prezesowa".
We czwartek: „W szponach życia".
W piątek: „Pani prezesowa".
W sobotę: „Don Juan".
W niedzielę po poł.: „Pierwsza sztuka Fanny"; wieczór: „Don Juan".

Głosy publiczne.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 grudnia.

Program uroczystości odsłonięcia pomnika Franciszka Smolki ustalono w sposób następujący:

Uroczystość odbędzie się dnia 8 grudnia o godzinie 11 przed południem na placu Smolki. Porządek utrzymywać będzie straż obywatelska, w pobliskich zaś ulicach, zamkniętych dla powozów, straż policyjna. Rozpocznie uroczystość kantata zjednoczonych Tow. śpiewackich „Lutni" i „Echa", poczem przemówi wiceprezes komitetu dr Władysław Jahl i dokona odsłonięcia pomnika. W dalszym ciągu nastąpią przemówienia: prezydenta miasta, jako odbierającego pomnik w opiekę, marszałka krajowego i pozakrajowych delegatów (Wiedeń, Budapeszt, Praga). Po złożeniu u stóp pomnika wieńców, chór odśpiewa szereg pieśni.

Po południu odbędzie się przedstawienie operowe w teatrze miejskim, z zaproszeniem obcych dygnitarzy („Straszny dwór"). Ze zmierzchem nastąpi oświetlenie kopca Unii lubelskiej. Wieczorem odbędzie się raut w salach ratuszowych, wydany przez reprezentacyę miasta. Wstęp na plac Smolki w czasie uroczystości, jako też na raut w salach ratuszowych, jedynie tylko za zaproszeniami.

Plac Smolki będzie udekorowany. Komitet uprasza właścicieli sąsiednich domów, zarządy gmachów publicznych i wszystkich chętnych obywateli, aby domy swoje w tym dniu przyozdobili.

Organizacya bojkotu towarów pruskich w przededniu św. Mikołaja i w czasie przedświątecznym zwraca uwagę na spis wydany staraniem związkowej młodzieży bojkotowej z całym szeregiem towarów konsumcyjnych pochodzenia swojskiego. Spisy te są do nabycia w lokalu redakcyi „Bojkot", ul. Chorążczyzny l. 11 a we Lwowie. Równocześnie Organizacya uprasza kupców, aby wystawiali w oknach towary wyrobu polskiego i tym sposobem ułatwiali publiczności możność kupna.

Wiec techników maszynowych. Dnia 27 b. m. odbył się na politechnice we Lwowie wiec słuchaczów budowy maszyn w sprawie laboratoryum maszynowego. Na wiec przybyli wszyscy niemal profesorowie wydziału budowy maszyn. Zagaił go przew. „Koła mechaników" p. Bendych, podnosząc wagę sprawy, będącej na porządku dziennym, a powitał obecnych w imieniu rektora — dziekan prof. dr Anczyc. Po wyborze prezydyum i sekretarzy przemówił referent p. Kobzlański, który podniósł, że młodzież jest zaniepokojona wiadomością, jakoby budowa laboratoryum maszynowego została na długi czas odroczona. Referent przedstawiwszy tę sprawę, prosił profesorów o wyjaśnienie. W odpowiedzi prof. Sochacki stwierdził istotnie zły stan sprawy, że budowa została na długi czas odroczoną i że namiestnictwo zażądało wypracowania nowego projektu.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, protestującą przeciwko odroczeniu budowy owego laboratoryum, gdyż do takiego kroku nie ma rzeczowych powodów, a domagających się rozpoczęcia budowy.

Repertuar teatru lwowskiego.

W niedzielę po poł.: „Moralność Pani Dulskiej"; wieczór: „Prymas cyganów".
We wtorek: „Pocieszny małżonek".
We środę: „Pocieszny małżonek".

Z sali koncertowej.

(II. wieczór kwartetu brukselskiego. — Cykl Beethovenowski).

I znowu przeżyliśmy wieczór, pełen podniosłych wrażeń. I znowu krążył nad nami duch Beethovena, to porywając w najgórniejsze szlaki natchnienia, to przytłaczając ogromem uczuciowego napięcia i żywiołowych eksplozyj. Jeśli kiedy, to chyba we wczorajszy wieczór doświadczyliśmy prawdy słów Grilparzera: „że Beethoven łamie".

W porównaniu z tłumem, który zazwyczaj wypełnia salę koncertową na „produkcyach" solistów-wirtuozów, nie można nazwać zbyt licznem audytoryum, obecnego na wieczorze kwartetu; może i lepiej się stało, że brakło tych, którzyby się musieli zmuszać do słuchania. Na sali panował istotny nastrój: dość powiedzieć, że po pierwszem Allegro kwartetu Es-dur op. 127 salę zaległa głęboka cisza: nikt nie śmiał złożyć dłoni do profanującego oklasku. — Gdybyż tak zawsze można słuchać dzieł kameralnych bez wystrzałów oklasków, rozrywających cykliczną jedność całości! o ile byłoby wrażenie silniejsze i nastrój głębszy!

Program obejmował trzy kwartety: op. 18 nr 6 B-dur, op. 59 nr 1 F-dur i op. 127 Es-dur — zestawienie idealne. Kwartet B-dur, ostatni z cyklu, stanowiącego op. 18, pełen wygładzenia formalnego we wstępnem Allegro, budzi już w swej słynnej „La Malinconia" przeczucie tych tragicznych światów, które wypełniają treść następnych kwartetów; kryje się ten pierwiastek i w ustępach Adagia (unisonowa fraza Es-moll!) i ironiczne rysy przybiera w rytmicznie kapryśnych synkopach Scherza, a nawet wyłania się z pośród pogodnego „Ländlera" Finału.

Kwartet F-dur jest częścią tryptyku, znanego pod nazwą kwartetów Razumowskiego, gdyż zamiłowany ten w muzyce magnat rosyjski dał zewnętrzny impuls do ich napisania. Zewnętrznym refleksem tego impulsu są tylko motywy słowiańskie, zabarwiające kwartety, należące do op. 59, dziwnie nam bliskim tonem; pozatem wpływów żadnych niema: kwartet F dur — to wykładnik natchnienia tak bezwzględny, że z każdego dźwięku przemawia tylko najgłębsze uduchowienie, nadające zewnętrznym liniom formalnym ponad — rzeczywiste, wyolbrzymione kształty trafnie nazwano ten kwartet „Symfonią między kwintetami"; i treść i zewnętrzna oprawa za tem przemawia. A jak idealnie wystąpiły te cechy w wykonaniu Brukselczyków! Ich cztery instrumenty łączą się chwilami w taką jedność, tak niszczą w sobie wszelki materyalny ślad i w zupełnej abnegacyi wszelkiego efektu poddają się wyłącznie postulatom stylu, zaś gdy tego wymaga partytura, każdy z nich z osobna występuje tak śpiewnie i tak plastycznie, że słuchacz wchłania w siebie w stanie zapamiętania samą treść tych mistycznych dźwięków. Trudno bowiem o coś bliższego pojęciu tego, z czem łączymy nazwę misteryum ducha: nie ulega wątpliwości, że tem było wykonanie Adagia F-moll, owej szerokiej i monumentalnej w swej jednolitości kantyleny; są tu ustępy, czarujące przed nami świat „trystanowych" głębi.

Do wymiarów wizyi urasta interpretacya Brukselczyków w kwartecie Es-dur op. 127, którego Adagio, złożone z pięciu waryacyj, będących coraz to wyższymi stopniami natchnionej zjawy, przejmuje dreszczem zachwytu i trwogi i działa potęgą żywiołowego fenomenu. Ta forma waryacyi charakteryzuje Beethovena ostatniej epoki (IX symfonia, sonaty fortepianowe F-dur i C-moll); pozornie ramy tradycyjne rozbite i ustępują miejsca improwizacyjnej architektonice, dziwnie logicznej i jasnej mimo komplikacyi uduchowienia. A jak subtelnie prowadzili nas Brukselczycy po ścieżkach tych tajemnych stąpań i szamotań ducha bethovenowskiego! Współcześni Beethovenowi nie umieli tej muzyki wykonać ni jej zrozumieć; my ją dzisiaj rozumiemy dzięki takiemu wykonaniu, w jakiem płynie ona ku nam z dźwiękami tych czterech cudownych instrumentów, które czarownem pięknem tonu pod palcami tych czterech wyjątkowych artystów śpiewają nam czarodziejską baśń „samotnego ducha".

Dr Józef W. Reiss.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Monografia o generale Dąbrowskim.** Akademia umiejętności zamierza w roku 1918, jako w setną rocznicę zgonu generała H. Dąbrowskiego, wydać jego monografię, naukowo opracowaną i artystycznie ozdobioną. Z tego powodu Akademia już dzisiaj uprasza o nadsyłanie jej materyałów, dotyczących generała Dąbrowskiego, rozproszonych po całej Polsce. Pożądane są dokumenty, listy, przedmioty rozmaite, które były własnością Dąbrowskiego, nieznane portrety, ryciny i t. p. pamiątki lub wiadomości (chociażby drobne szczegóły). Zwrot właścicielom jest oczywiście, zapewniony.

— **„Dziejów Śląska austr."** prof. Fr. Popiołka zeszyt 3 wyszedł w tych dniach z druku. Zawiera on dokończenie rozdziału o stosunkach religijnych i kościelnych, a dalej zwięzły, opis powstania i dziejów szlachty na Śląsku. Zeszyt zdobią ryciny, przedstawiające kilka kościołów i dwadzieścia kilka herbów szlachty cieszyńskiej. Wszystkich zeszytów wyjdzie 7 po 1 k. Nabywać można w biurze Pol. Tow. pedag. w Cieszynie (Dom Narodowy) w księgarniach Gebethnera w Krakowie i Altenberga we Lwowie.

— **Nowe książki:**

Fr. Regener: „Zarys dydaktyki ogólnej". Z 4-go wydania przełożył Waldemar Osterloff. Warszawa. Wydawnictwo imienia Staszica, staraniem Stow. naucz. polskiego. Str. 381. („Książnica Wychowawcza" nr 8). 2 ruble.

Zofia Wojcicka-Chylewska: „Listy do Ciebie. Spowiedź grzecznej dziewczynki". Kraków. Spółka nakładowa „Książka".

Arkadyusz Awerczenko: „Suche ostatki". Obrazki i nowele. Przekład autoryzowany L. Kociemskiego. („Biblioteka Nowelistyczna". Tom X). Kraków. Nakładem księgarni wydawniczej J. Czerneckiego w Wieliczce.

Rozłam w stronnictwie ludowem.

(Telefonem.)

Tarnów, 1 grudnia.

Odbyło się tutaj zgromadzenie obszerniejszego komitetu powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem b. posła Włodka. Referował na temat obecnego przesilenia w stronnictwie ludowem pos. Witos. Po dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie aprobuje zmiany, wywołane w zarządzie parlamentarnym P. S. L, wyraża posłowi Witosowi i jego zwolennikom uznanie, zwraca się wreszcie do posła Stapińskiego z prośbą, aby zaniechał walki z większością stronnictwa."

Zakusy hakatystów.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 1 grudnia.)

Berlin. Na sobotniem posiedzeniu towarzystwa hakatystycznego dla kresów wschodnich wyrażono wielkie niezadowolenie z obecnej antipolskiej polityki rządu. Uchwalono rezolucyę, w której zarząd „Ostmarkenvereinu" zaznacza, że zaufanie ludności do celowości antipolskiej polityki niemieckiej zostało poważnie zachwiane. Tymczasem naród polski stale się wzmacnia i grozi poważnem niebezpieczeństwem niemieckości.

Postanowiono następnie starać się 1) o dalsze wywłaszczenia. 2) odpowiednią politykę odpolszczenia miast. 3) prowadzić dalej energiczną politykę szkolną, która wydała takie zbawienne rezulty.

Zaburzenia w Saverne.

(Tel. „Nowej Reformy", z dnia 1 grudnia).

Berlin. „Voss. Ztg." otrzymała od swego korespondenta w Saverne depeszę, donoszącą, że winę wszystkich zajść w Saverne ponosi wojskowość.

Berlin. Jeden z 18 aresztowanych w Saverne, opowiedział korespondentowi „Morgenpostu":

W piątek wieczorem wyszedłem z przyjacielem na spacer. Nagle usłyszeliśmy krzyki. W tej chwili złapał mnie za kołnierz porucznik Forstner, który zawołał: „Śmiałeś się, więc cię aresztuję". Zaprowadzono nas na strażnicę wojskową. Znajdujący się tam pułkownik Rentter zawołał:

„To dobrze, aresztować jak najwięcej ludzi".

Zaprowadzono nas następnie do piwnicy gdzie staliśmy do północy. Po północy rozpoczęło się przesłuchanie, które trwało do godziny 3 nad ranem. Przed południem odstawiono nas do sądu, a po południu uwolniono. Gdyśmy przechodzili przez korytarz strażnicy wojskowej, pułkownik Rentter zawołał:

„Ty łotrze, nie wiesz, kto jestem? Masz zdjąć kapelusz".

Aresztowany prokurator oświadczył, że aresztowano go dlatego, ponieważ zwrócił uwagę żołnierzy, że nie mają prawa aresztować, co właśnie czynili.

Po powrocie Ferdynanda.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 1 grudnia.)

Sofia. Po swoim powrocie do Sofii, król Ferdynand kazał ogłosić oficyalny komunikat, zaprzeczający wszystkim pogłoskom o abdykacyi, które rozszerzają wrogowie Bułgaryi.

Sofia. „Dnewnik" donosi, że następca tronu Borys wyraził się w sprawie pogłosek o abdykacyi króla wobec pewnego profesora, że zarówno dla króla jak i dla niego pogłoski te były niespodzianką. Ks. Borys zapewnił, że ojcu jego nigdy nie przeszło przez myśl opuszczać Bułgaryę, szczególnie w tak niespokojnych czasach. Król nie spełni obcych życzeń i wytrwa na swem stanowisku, ożywiony silną wiarą w pomyślność w Bułgaryi.

Belgrad. Z Sofii nadeszły tu prywatne wiadomości o spisku oficerów, którzy mieli zamiar upowadzić króla Ferdynanda wraz z całą rodziną i w ten sposób zmusić go do ustąpienia z tronu, podobnie, jak swego czasu ks. Battenberga zmuszono do opuszczenia Bułgaryi.

Wiedeń. „Montagsrevue" zapewnia, że nie jest wykluczonem, iż król Ferdynand mimo wszystko złoży koronę.

Sofia. (Ag. bułg.). Wiadomość, jakoby generał Jauffre posiadał tekst rozkazu, wydanego przez króla Ferdynanda generałowi Sawowowi, by dnia 29 czerwca wykonał atak na Greków i Serbów, jest z tej prostej przyczyny nieprawdziwą, że taki rozkaz nigdy nie został wydany.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 1 grudnia.

Konflikt w przemyśle drukarskim.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi, że w przemyśle drukarskim zdaje się przygotowywać walka ubolewania godna. — Z końcem b. r. kończy się cennik, regulujący stosunki pracy i płacy w przemyśle drukarskim. Przy tej sposobności stawiają zecerzy różne żądania natury materyalnej i socyalno-politycznej, jak skrócenie czasu pracy o kwadrans, podwyżkę płac i t. d. Ale także ze strony pryncypałów podniesiono różne żądania, jak n. p. pośrednictwo pracy, które dotąd spoczywało w rękach robotników i było często powodem do zażaleń. Od 21 listopada jednak rokowania stoją na martwym punkcie, ponieważ pracodawcy odrzucili część żądań robotników. „Der Morgen" sądzi, że byłoby rzeczą rządu pośredniczyć, aby nie dopuścić do wybuchu konfliktu.

Przywrócenie konstytucyi w Chorwacyi.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza następujące odręczne pismo cesarskie:

„Kochany drze baronie Skerlec! Na propozycyę mego węgierskiego prezydenta ministrów mianuję Pana banem Kroacyi, Sławonii i Dalmacyi, składając Pana równocześnie z urzędu komisarza królewskiego. Wiedeń, 27 listopada 1913. Franciszek Józef m. p. Hr. Stefan Tisza m. p."

Powrót następcy tronu.

Bruksela. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką przybył tu wczoraj o godzinie 4 po południu z Londynu i złożył wizytę królowi Albertowi. Arcyksiążę odjeżdża wieczorem w dalszą drogę.

O rewizyę procesu Hülsnera.

Praga. W dzienniku „Czas" ogłasza poseł Masaryk szereg artykułów, domagających się rewizyi procesu Hülsnera, który, mimo że nie dowiedziono mu morderstwa, został skazany. Zdaniem posła Masaryka jest to obowiązkiem honoru ministerstwa sprawiedliwości i leży w interesie chrześcijan i inteligencyi, a nie żydów.

Demonstracye przeciw Austryi.

Medyolan. Studenci tutejsi urządzili wczoraj manifestacyę przeciw Austryi. Około 300 studentów urządziło pochód po mieście. — W pochodzie niesiono sztandar żałobny. Demonstrantów rozpędziła policya, która zabrała sztandar.

Amnestya w Bawaryi.

Monachium. Z powodu amnestyi, wydanej przez króla Ludwika III, wypuszczono na wolność 6100 osób, a kary pieniężne umorzono do sumy 217.000 marek.

Trzeci proces Kruppa.

Berlin. Porucznikowi Tilianowi i towarzyszom będzie przed wyższym sądem wojennym wytoczony proces. Będzie to trzeci proces Krupa, który rozpocznie się w początkach stycznia r. p.

Aresztowanie niemieckiego oficera za zdradę stanu.

Cuxhaven. Wielkie wrażenie wywołał fakt aresztowania porucznika Korbachera, podejrzanego o szpiegostwo. Korbachera oskarżają o zdradę tajemnic wojskowych. Ma mu być wytoczony proces o zdradę stanu.

Uzbrojenie marynarki francuskiej.

Paryż. Według informacyj ze strony półurzędowej, francuskie okręty wojenne, których budowa będzie przeprowadzoną w roku 1915, zaopatrzone będą armatami kalibru 343 mm., a pojemność ich wynosić będzie 28.000 do 30.000 ton.

Zbrojenia Anglii.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg." donosi z Londynu: Na dwóch posiedzeniach Rady ministeryalnej obradowano nad budżetem marynarki i uchwalono na jej powiększenie zażądać nowych kredytów: Dokładna suma nie jest jeszcze znaną. Przedewszystkiem chodzi o powiększenie floty powietrznej.

Rekompensaty dla Rosyi.

Paryż. „Temps" donosi, że Rosya żąda różnych rekompensat w zamian za powołanie niemieckiej misyi wojskowej do Konstantynopola. Rosya żąda mianowicie otwarcia Dardaneli, reform w Armenii i powierzenia komendy jednego korpusu tureckiego generałowi rosyjskiemu.

Reakcyjna ustawa prasowa.

Petersburg. (Ag. pet.) Komisya prasowa Dumy przyjęła artykuł ustawy prasowej, postanawiający, że peryodyczne pisma mają być przedkładane przed drukiem do przejrzenia administracyjnemu organowi kontrolnemu. Mowcy opozycyi podnosili, że w ten sposób cenzura zapobiegawcza (prewencyjna) znowu wchodzi w życie.

Rosyjskie aeroplany.

Petersburg. Rosyjskie ministerstwo wojny zamówiło w rosyjskich fabrykach 400 nowych aeroplanów.

O jeńców bułgarskich.

Paryż. Poincaré na życzenie Bułgaryi zgodził się na objęcie urzędu sędziego rozjemczego na wypadek, gdyby między Grecyą a Bułgaryą powstał spór, co do wypuszczenia jeńców bułgarskich, pochodzących z Macedonii. Rząd grecki miał zamiar oddać tych jeńców sądom, jako komitadżi (bandytów), chociaż są to regularni żołnierze armii bułgarskiej.

Katastrofa kolejowa.

Rzym. Przy zderzeniu pociągu pospiesznego Rzym — Neapol z pociągiem towarowym koło stacyi Cecano zginęło 7 osób, a 20 osób zostało rannych.

Rzym. Na stacyi Ceccano zderzył się onegdaj wieczór wskutek złego nastawienia zwrotnicy pociąg ekspresowy, jadący z Rzymu do Neapolu, z pociągiem towarowym. 6 podróżnych i nastawiacz zwrotnicy zostali zabici, około 20 podróżnych rannych.

Likwidacya wielkiego banku.

Bombaj. Chumlal Sarya, dyrektor banku „Indian Specie Bank" zmarł wczoraj rano na udar sercowy. W południe zamknięto bank i ustanowiono prowizorycznego likwidatora. W kołach finansowych zapanowało wielkie zaniepokojenie.

Przeszkody w otwarciu kanału Panamskiego.

Panama. Wskutek usunięcia się ziemi pod Cuvavacha, przebicie kanału znowu zostało prawie całkiem zasypane.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. Minister spraw zewnętrznych Mohema wyjechał do Veracruz. Sądzą, że odbędzie on konferencyę z Lindem.

Wiedeń. Lotnik Vedrines wzniósł się dzisiaj na aeroplanie do lotu do Sofii.

Petersburg. Prezydent ministrów Kokowcew udał się do Liwadyi.

Salonika. Połączenie kablowe, które w czasie wojny bałkańskiej zostało przerwane, oddane zostało obecnie z powrotem do użytku publicznego.

Sebastopol. Na morzu Czarnem szaleje silna burza. Ruch parowców doznał przerwy.

Uralsk. Dotychczas zachorowało na dżumę 300 osób, z czego 272 zmarło.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 1 grudnia.

Promocya sub auspiciis imperatoris. Dzisiaj w południe odbyło się w auli Uniwersytetu promocya sub auspiciis imperatoris p. Oskara Haleckiego na doktora filozofii. W uroczystości wziął udział senat akademicki wraz rektorem prof. Drem Kostaneckim, profesorowie Uniwersytetu, rodzina kandydata, wreszcie jego znajomi oraz bardzo licznie zebrana młodzież akademicka.

Jako zastępca cesarza przybył wiceprezydent namiestnictwa p. Adam Fedorowicz. Powitał go u drzwi rektor prof. Kostanecki i dziekan wydziału filozoficznego prof. dr Łoś, poprzedzeni berłami rektorskiemi. Po zajęciu przez wiceprezydenta wyznaczonego mu miejsca wprowadzono kandydata do sali. Zebrani przywitali go hucznymi oklaskami. Dziekan wydziału filozoficznego prof. dr Łoś w krótkiem przemówieniu przedstawił kandydata zastępcy cesarza, rektorowi i senatowi oraz profesorom i zaprosił rektora, aby wydał polecenie do odbycia promocyi.

Następnie przemówił krótko rektor prof. dr Kostanecki, kończąc trzechkrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Muzyka odegrała hymn państwowy.

Kandydat p. Halecki w swojem przemówieniu skreślił dzieje swoich studyów, podziękował profesorowi za naukę i zakończył przemówienie prośbą o promocyę.

Promotor prof. Dr Krzyżanowski odczytał następnie rotę przysięgi, poczem po ostatnich jej słowach wręczył p. Haleckiemu dyplom i po stosownem przemówieniu przedstawił go delegatowi cesarza jako nowo kreowanego doktora filozofii.

P. Dr Fedorowicz po krótkiem przemówieniu wręczył następnie p. Drowi Haleckiemu złoty pierścień z brylantami, jako upominek od cesarza.

Nowemu doktorowi składali na zakończeniu gratulacye profesorowie, przyjaciele i koledzy, poczem podpisali akt promocyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 grudnia. (Giełda południowa).

Marki 117·63. Renta majowa 82·50. Renta koronowa węgierska 81·90. Akcye austr. zakł. kred. 628 75. Akcye węg. zakł. kred. 820·—. Akcye Anglobanku 338·—. Akcye Unionbanku 599·50. Akcye Bankvereinu 517·—. Akcye Landerbanku 524·—. Akcye kolei państwowych 704 25. Lombardy 105·—. Akcye fabryki broni 986·—. Akcye tytoniowe 422 —. Alpiny 825·—. Rima-Muranyi. 648 —. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27·40. Losy tureckie 236·50. Ruble 254·50. Skoda 781·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 1 grudnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 201 75. Tow. dyskontowe 185·—. Bochum 222·37. Fenix 228 62.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 grudnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·41 do 11·42; pszenica na maj 11.43 do 11·44; żyto na kwiecień 8 72 do 8·73; owies na kwiecień 7 46 do 7·47; kukurudza na maj 6·41 do 6·42.

Aspirant farmacyi

z półroczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: Jak Kopek, Trzebinia, stacya. 9941 1 3

Rabka.

Mieszkania zimowe, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Moskalski, Rabka. 9860 1 3

Subjekta cukierniczego

do pracowni, poszukuje cukiernia **Józefa Lewickiego w Rzeszowie.** 9943 1 3

LAS

50-letni, szpilkowy, 40 morgów, w pobliżu Krakowa, sprzedam. Wiadomość: „Las" poste restante Kraków. 9938

Ogórki domowe kiszone

w wodzie, znane z dobroci — poleca handel 9932 1 20

Adolfa Ryglickiego

w Krakowie, Mały Rynek 7.

Buchaltera-bilansisty

z dłuższą praktyką biurową, poszukuje

Większe Przedsiębiorstwo Fabryczne

do zupełnie samodzielnego prowadzenia ksiąg. Wymagana jest dokładna znajomość korespondencyi polskiej i niemieckiej. Posada jest do objęcia od 1-go stycznia 1914. **Tylko** listowne zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **T. A. 9944.** Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 9944 1 3

Trujesz się codziennie

jeśli spożywasz potrawy łyżkami i t. p. wytartemi.

Zanieś je zaraz do firmy

F. Kopaczyński i Spółka

Kraków, Bracka l. 2

do gruntownego posrebrzenia.

Zrób to zaraz przed świętami.

9569 14 30

Młyn wodny

pod Krakowem, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Dominikańska 3, I piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe. 9444 3 3

Kilka ładnych majątków

kamienic, willi okazyjnie tanio do sprzedania, oraz korzystne lokacye kapitałów na I lub II miejsce po bankach. Przyjmuje się zastępstwa poważnych firm. Szczegółowych wyjaśnień udziela Biuro pośrednictwa „Opcya", Podgórze, Rynek gł. 4. Telef. 1336. 8930 10 10



Pracownia gorsetów

„Gracya"

Kraków, Rynek gł. 9,

Pasaż Bielaka,

wykonuje na sezon obecny

Gorsety „Tango"

nadające figurze modne i normalne kształty. 9407 4 5

Ważne dla każdego.

Polecam własne wyroby najmodniejszych torebek damskich, portmonetek, portfeli, jakoteż wielki wybór luster toaletowych, w różnych gatunkach, po nadzwyczaj przystępnych cenach. Przyjmuję również wszelkie reperacye. **Artur Silberstein, ul. Grodzka 2,** w podworcu, obok p. Glixellego. 9909 1 5

Stołki

i kanapki lepsze do interesów, biurka, lustra różne i biało lakierowane, szafy i różne meble używane, dobre, nadeszły do handlu: Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 9934 1 5

Okazyjne resztki

jedwabiu i wełny, bardzo tanio poleca firma **P. Feuer w Krakowie,** ul. Mikołajska 4. 9905 1 3

Licytacya.

Zarząd masy konkursowej

I[szej] Chrz. Spółki Spożywczej

sprzeda w drodze ustnej licytacyi

dnia 10 grudnia 1913 r.

o godz. 3 po południu wszystkie prawa do udziałowców o uzupeł., wzgl. dopłatę drugiego udziału. Suma ca. 20.000 K. Wadyum 500 K z tem, że nabywca płaci całą cenę kupna zaraz w gotówce.

Licytacya odbędzie się w biurze Zarządcy masy, ul. Bracka 13, I p., gdzie przez ostatnie trzy dni przed licytacyą zgłaszać się można od 3—5 po poł. celem przejrzenia ksiąg i wykazu udziałów.

Adwokat Zakrzewski
Zarządca masy.

9940 1 3

Ważne dla pijących piwo! Ważne dla pijących piwo!

Jednorazowa próba przekona każdego, że

PIWO LIMANOWSKIE

jest najlepsze i najzdrowsze.

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia. 9935 1 9

BENGALSKI

proszek i magnezyę na przedstawienia i jasełka, poleca skład ogni sztucznych

H. Niemetz w Krakowie

Karmelicka 15. 9760 3 10

Szewska 27, II piętro.

Pokój frontowy, z osobnem wejściem, z elek. oświetl., z utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Tamże obiady domowe, dla osób z inteligencyi. 9589 7 7

8 tygodni karnawału!!! można się będzie bawić, bo fraki i smoki liczy bajecznie tanio, trzeba jednak zawczasu zamówić u **Górki,** Długa 18, telefon 3027. 9718 4 8

Telegram.

Jabłek węgierskich w najlepszych gatunkach, kilka wagonów, do sprzedania hurtownie i częściowo, po najniższych cenach. Skład jabłek, ul. Bracka l. 8. 9789 6 6

Sklep

przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 24 0

W Zakopanem

ul. Sienkiewicza 19 i 21, realność, składająca się z dwóch domów i dużego ogrodu, do sprzedania. — Wiadomość: Antoni Jarosz, Nowy Sącz, Rynek. 9816 3 6

Adwokat

w górskiej okolicy, zmuszony wyjechać z powodów rodzinnych, miałby do odstąpienia dobrze idącą kancelaryę. — Listy pod **„Adwokat"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9863 3 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.

6809 65 0

Wypadaniu włosów — zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie jedynie tylko

SZUM!

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 9532 6 30

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 9606 3 30

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 9498 3 0

Los turecki

ma najlepsze wygrane i przedstawia najlepsze widoki wygranej.

Ciągnienie już 1 grudnia 1913.

6 Ciągnień na rok! 6

Główne wygrane, na przemian

złotem 400.000

franków 200.000

Los gotówką około 245 K lub na

48 rat miesięcznych po 6 K.

Każdy los zostaje wyciągnięty. Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na podstawie prawnego potwierdzenia nabycia. 9681 5 5

Zamówienia przekazem.

Wiedeński DOM WYMIANY Robert REITLER, Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20. — (Tylko „Paulanerhof").



MIŁOŚĆ MACIERZYŃSKA CZUWA

wiecznie nad dobrem maleństwa i dlatego troszczy się o to, ażeby środek

Dra Drallego Malattine

zawsze był pod ręką. — — Ten krem na skórę, tłuszczu nie zawierający, jest dla lubych maleństw wybornym balsamem, prawdziwym koicielem boleści. — — Właśnie delikatna, tkliwa skóra dziecka wymaga troskliwego pielęgnowania, zwłaszcza w ostrej porze roku. — — Malattine wywiera cudowny skutek na szorstką, zaczerwienioną, twardą lub popękaną skórę i czyni ją giętką, odporną, świeżą i miękką jak aksamit.

Tubka —·70 K i 1·20 K we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. 8324 2 3

JERZY DRALLE, PODMOKLE n. L.

Największa fabryka w Austryi

do wyrobu plakatów reklamowych i podkładów do kalendarzy ściennych, pismem przykrojonem i w podobnem wykonaniu

poszukuje pilnego, roztropnego **zastępcy.**

Wysoka prowizya. Tylko wybitne, dowodnie stosunki mające siły, zechcą przesyłać zgłoszenia z poleceniami pod **„Papier P. U. 3478"** do Rudolfa Mossego, Praga, Przykopy 6. 9383 2 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K 8797 7 10

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Tri.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 25 35

Za bezcen sprzedaje nowe egzemplarze!

SZ. TAFFET, antykwarnia, Kraków, Wiślna l. 8.

1. **Hr. Borkowski J. D.** Almanach Błękitny. Genealogie rodów polskich, w opr. eleg., zamiast 16 kor., **tylko 8 kor.**
2. **Rittner.** Prawo Kościelne. 2 tomy. Wydanie IV, r. 1913, **za 7 kor.**
3. **Michaelis.** Niebezpieczny Wiek. Przek. Królińskiego, zamiast 2·40 kor., **tylko 1 kor.**
4. **Dżiu-Dżitsu.** Kuwashima B. Słynna metoda walki japońskiej, zamiast 2 kor., **tylko 1.20 kor.**
5. **Murray C.** Podręcznik psychologii. Warszawa, 1905, zamiast 4 kor., **tylko 2 kor.**
6. **Sacher-Masoch.** Demoniczne Kobiety. Powieść, zamiast 3 kor., **tylko 1·40 kor.**
7. **Calderon de la Barca.** Dramata. Przekład Porębowicza, zamiast 4 kor., **tylko 1·50 kor.**
8. **Gaume X.** Zasady i Całość Wiary Katolickiej. 8 tom., zamiast 25 kor., **tylko 7 kor.**
9. **Strindberg A. Miłość A.** Ceny na zboże. Powieść, zamiast 2 kor., **tylko 80 hal.**
10. **Mark Twain.** Biały Słoń. Powieść. Kraków 1913, zamiast 2 kor., **tylko 80 hal.**
11. **Walewska M. J.** (hr. Wielopolska). Faunessy. Powieść, zamiast 4·80 kor., **tylko 2·40 kor.**
12. **Breyer Dr.** Lekarz Leczniczy, zamiast 3 kor, **tylko 1 kor.**
13. **Rakowski.** Wewnętrzne dzieje Polski, zamiast 4 kor., **tylko 1·60 kor.**
14. **Szujski i Piekosiński.** Stary Kraków. Ilustr., zamiast 4 kor., **tylko 1·50 kor.**
15. **Zuławski J.** Księgi z żydowskich pism. Ilustr., zamiast 4 kor., **tylko 1·60 kor.**
16. **Jeske-Choiński.** Neofici Polscy. Materyały histor., zamiast 4 kor., **tylko 1·20 kor.**
17. **Heptameron.** Opowiadania Królowej Nawary. Ilustr., pikant., zamiast 10 kor., **tylko 5 kor.**
18. **Pelczar Dr J. Seb.** Masonerya, jej istota, zasady i t. p., zamiast 5 kor., **tylko 2 kor,**
19. **Weber F.** Handwörterbuch der deutschen Sprache. Leipzig, 1912. W oprawie oryg., zamiast 9 kor., **tylko 5·20 kor.**
20. **Petri Fremdwörterbuch.** Wydanie większe, w oryg. opr., zamiast 6 kor., **tylko 3 kor.**
21. **Molé Französisches und deusches Wörterbuch.** 2 tomy. W oprawie oryg., zamiast 10 kor., **tylko 4 kor.**
22. **Dzieła w niem.:** Goethe, Schiller, Shakespeare, Heine. W opr. oryg., nowe, **tylko po 5·50 kor.** Każde dzieło obejmuje tomów od 10 do 12.
23. **Nowaczyński.** Figliki Sowizdrzalskie, zamiast 3 kor., **tylko 1·40 kor.**
24. **Wyrobek prof.** Choroby a Małżeństwo, zamiast 3 kor., **tylko 1 kor.**
25. **Klewe.** Lwowskie Perły, zamiast 3 kor., **tylko 1 kor.**
26. **Libonis L.** Style: Japoński, empire, gotycki, eleg. opr., zam. 8 kor., **tylko 2·50 kor.**
27. **Bogdanow A.** Wykład ekonomii politycznej zam. 3 kor., **tylko 1·20 kor.**
28. **Mattei hr. C.** Elektro-Homeopatya. Wskazówki leczenia. 2 tomy, zamiast 16 kor., **tylko 2 kor.**

9806 2 3

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 27 0

Duży sklep

w doskonałem położeniu, mieszczący obecnie aptekę, wraz z 2 ubikacyami i piwnicą, od 1 lipca 1914 r. do wynajęcia. Wiadomość: Mikołajska 2, II p., od godz. 2—3. 9352 9 10

SZKOŁA BUCHALTERYI

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, Floryańska 55, I p. Tel. 2113

przygotowuje do praktycznego egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do teoretycznego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 6-go grudnia 1913 r. Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje BIURO BUCHALTERYJNE, ul. Floryańska l. 55, I piętro, telefon Nr 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą. — Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów. — Cena za kurs buchalteryi kupieckiej, wraz z nauką pisania na maszynach == 100 K, płatna w ratach miesięcznych. ==

STANISŁAW BURNATOWICZ

Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 9862 3 0

Do sprzedania

piec krawiecki na dziewięć żelaz, kasa ogniotrwała numer 2, stoły marmurowe, kanapa okrągła do restauracyi, gabilotka cała oszklona, 150 cm. długa, 50 szeroka, kredensy pokojowe, stół rozsuwany na 12 osób, poduszki rosharowe, oraz różne meble w dobrym stanie, najtaniej nabywać można w katolickim handlu, Kraków, ul. Kopernika 13. 9832 4 10

Kupuje

meble i różne rzeczy.

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Diadal", Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 9713 4 10

Rydze, grzybki, powidła.

Rydze kiszone K 4·50, marynowane K 5·75, powidła śliwkowe, słodkie K 4·—, kompot brusznicowy K 6·—, sok malinowy K 7·—, ogórki solone K 3·—, kapustę kiszoną K 2·50, masło kuchenne K 10·—, śliwki suszone K 3·50 do K 4·50, gruszki i jabłka suszone K 3·—, jabłka zimowe szlachetne K 3·—, wszystko za 5 kilową posyłką; grzybki jadalne K 8 do 9 za kilo, sukno „Italina" na ubranie i na chodniki pokojowe, w różnych kolorach, od K 2 do K 2·60 za metr, wysyła za pobraniem 9575 5 5

KELLNERA

dom wysyłkowy produktów krajowych w Kosowie.

Panienka

mająca ukończoną szkołę handlową z odznaczeniem, poszukuje posady biurowej lub kasyerki. Zgłoszenia pod **„N. N. 44"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9893 2 3

Szukam mieszkania

z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju etc., **z komfortem,** w starym Krakowie, możliwie niedaleko od śródmieścia. Zgłoszenia: **J. L.** poste restante **Kraków.** 9933 2 3

Kapelusze damskie

modele paryskie, po znacznie zniżonych cenach, poleca **Franciszka Sacher, Kraków, Stradom 27** (przystanek kolei elektrycznej). 9921 2 10

25% zysku

od włożonego kapitału, bez ryzyka! Celem powiększenia interesu handlowego, przyjmę spólnika lub spólniczkę, z kapitałem 2—3000 kor. Udział w pracy niekonieczny. **„Pewność"** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 9908 2 3

Miód pszczelny, patokę, deserowy, kuracyjny, rarytas, w 5-kg. blaszankach za 7 K 75 h. wysyła **J. Brandes, Husiatyn 32.** 9835 3 10

Każdy

bez różnicy płci i wyznania, zajmujący się wszelkiemi zawodami, a nieposzlakowanej przeszłości, może otrzymać stosowny do swego stanowiska **bardzo łatwy a korzystny uboczny zarobek** w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. Zgłoszenia: **Kantor wymiany i Dom handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** 9325 20 20

Na sezon zimowy

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

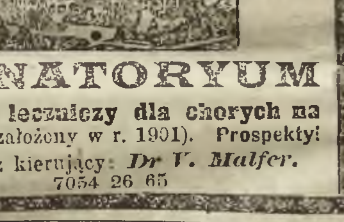
wielki wybór pończoch, skarpetek dziecięcych, pończoch; rękawiczki, kamasze, reformy damskie, sztylpy, halki po najtańszych cenach. 9900 1 0

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal od pary.

Kanapki

kryte pluszem i dywanem, fortepian krótki i różne meble, obrazy, siodło, maszyna krawiecka i t. p. używane rzeczy dobre, do sprzedania. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep, w którym można też najtaniej nabywać. 9842 4 5

Gries b./Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**

Lekarz kierujący: ***Dr V. Malfer.***

7054 26 65

Ostrzeżenie.

Donosimy, że fabryka oleju dawniej pod firmą „Teodor Baranowski i Syn" przeszła jeszcze w roku 1890 na naszą własność i prowadzoną jest od tego czasu pod firmą „Związkowej Fabryki oleju".

Oprócz naszej fabryki oleju, obecnie żadna inna fabryka w Krakowie oleju rzepakowego nie wyrabia, my zaś bez zamówienia oleju nie rozwozimy. W szczególności nie jest naszym wyrobem olej, który sprzedaje **firma L. Baranowski,** która to firma wogóle **oleju rzepakowego nie wyrabia, ale tylko obcym wyrobem handluje.** Jedynego krajowego **oleju z dawnej fabryki Baranowskiego,** znanego ze swej czystości i dobroci, dostać można tylko w sklepie naszej fabryki, ul. Wolska 20 i w handlach M. Jawornickiego, Reima i Ski, H. Fritscha, St. Grünberga i Ski (ul. Bracka 10), Szarskiego i Syna, Jana Kalinowskiego (ul. Lenartowicza 12). Filipa Spitzla (Zwierzyniec), Zygmunta Aprila (Podgórze) i Jakóba Piekły (Podgórze).

Z poważaniem

Związkowe Fabryki Oleju

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką we Lwowie

Fabryka w Krakowie

ul. Wolska 20.

9930 1 3

Jest do oddania

kupcom w każdem większem mieście Galicyi i Bukowiny **wyłączna sprzedaż obuwia pierwszorzędnej fabryki amerykańskiej** na dane miasto. Poważni reflektanci zechcą łaskawie zgłosić się pod **„Obuwie amerykańskie"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9914 2 3

Potas 40—42% niezbędny składnik pokarmowy roślin łąkowych.

Potas 40—42% podnosi wydajność łąk i pastwisk.

40—42% sól potasowa

najlepszy i najtańszy nawóz potasowy.

Potas 40—42% podnosi wartość pokarmową trawy łąkowej

Zniżka kolejowa 50%-owa czyni nawóz jeszcze tańszym.

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki l. 18. T.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 9329 10 14

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.